Nr. 175. ŚRODA 2 SIERPNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z dnia 13 b. m. przyzwolił pan Minister wyznań i oświecenia, ażeby w gimnazyum Brodzkiem w roku szkolnym 1876/7 otwarto prowizorycznie klasę VI.

Na przedstawienie miejscowej rady szkolnej w Tarnowie c. k. kraj. rada szkolna zamianowała następujących nauczycieli i nauczycielki dla szkół ludowych w Tarnowie: Mateusza Bigo, Karola Albrechta, Edwarda Gabryelskiego i Aleksandra Osuchowskiego nauczycielami rzeczywistymi szkoły pospolitej połączonej ze szkołą wydziałową; Jana Szubowicza kierownikiem a Walentego Tarsińskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej, o 4 nauczycielach (w mieście); Józefa Pankowicza kierownikiem, zaś Jana Styłę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej na Strusinie; Teofilę Hołyńską nauczycielką kierującą szkoły żeńskiej, Zofię Wojciechowską nauczycielką rzeczywistą, a Adelę Jalm, Anielę Pachmicką i Malwinę Walenta nauczycielkami młodszemi tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 sierpnia.

Wiadomość o zamierzonem utworzeniu legionu węgiersko-tureckiego przeciw Serbom była dla prasy słowiańskiej przed i za Litawą wyborną sposobnością do pofolgowania nieugiętej zawiści ku Węgrom. Artykuły napisane na ten temat w różnych organach mogły przekonać Węgrów, że są w tej chwili daleko więcej przez Słowian znienawidzeni, aniżeli przed wybuchem wojny serbsko-tureckiej. Ależ i Węgrzy ze swej strony odsłonili w całej pełni niechęć do wszelkich aspiracyj słowiańskich, a ów dziennik budapeszteński, który ubolewał, że w Stambule nie ma choć 100.000 Węgrów gotowych do walki z Serbami pod dowództwem tureckiem, nie był bynajmniej odosobnionym w tej nierozważnej opinii. Podzielała ją przeważna część prasy węgierskiej, a jeżeli liczyła się więcej ze słowami, to nie było to zasługą jej umiarkowania, lecz koniecznem ustępstwem dla przykrej sensacyi, jaką wiadomość o legionie węgiersko-tureckim wywołała w świecie dyplomatycznym. Dziś nawet jeden z dzienników budapeszteńskich, który uchodzić może za wzór umiarkowania wśród obecnych tak drażliwych stosunków, daje pragskim komentarzom do kwestyi legionu węgiersko-tureckiego odprawę pełną wycieczek tak zjadliwych, że może ona tylko sprawić przyjemność nadmołdawskim antagonistom Węgier. Odprawa ta nie załatwia merytorycznie sprawy legionu, bo ani nie piętnuje tego pomysłu tem, na co on zasłużył, t. j. nazwą niedorzecznej lekkomyślności, ani nie odbiera jej autorom otuchy do dalszych kroków około wykonania planu. Sam fakt, że w armii serbskiej walczy przeciw Turkom nie jeden awanturnik w Węgrzech urodzony a może nawet przyznający się do szczerego madjaryzmu, nie jest szczęśliwym argumentem tak samo, jak przypomnienie faktu historycznego, że Anglicy, Francuzi i Włosi walczyli już także pod półksiężycem przeciw słowiańskim zapędom. Kilkunastu a choćby kilkudziesięciu Węgrów walczących w armiach serbskich niema tak odrębnej i demonstracyjnej organizacyi, jaką pierwotnie miał sobie zakreślić legion węgiersko-turecki, a przykład Francuzów, Anglików i Włochów nie ma tu żadnego zastosowania z tego powodu, że walczyli oni pod półksiężycem wtedy, gdy ich państwa prowadziły formalną wojnę z Rosyą, w przymierzu z Turcyą. Zresztą najlepszym dowodem niestosowności legionu węgiersko-tureckiego jest fakt, że jak się zdaje wszystko skończyło się na pomyśle. Sami autorowie jego ulękli się konsekwencyi politycznych takiego kroku, bo dotąd nie słychać nic o dalszych ich krokach. Dzisiejsza polemika między Budapesztem a Pragą ma jeszcze i tę ciekawą stronę, że przenosi się na pole wewnętrznej polityki. Replika budapeszteńska zapewnia bowiem Czechów, że legion węgiersko-turecki jest możliwym, a legion węgiersko-czeski w znaczeniu przymierza politycznego co do spraw wewnętrznych jest czystem niepodobieństwem.

Trudno teraz spotkać się nawet z pobieżną wzmianką o niemieckiej kwestyi kolejowej ale nikomu zapewnie nie przyjdzie na myśl uważać to za dowód, że cała sprawa poszła w zapomnienie. Sprawy tego rodzaju nie upadają same lecz wraz z ich autorami, chociażby nawet chodziło o tak potężną osobistość, jaką jest książę Bismarck. Żelazna wytrwałość kanclerza niemieckiego nie pozwala nawet przypuszczać, ażeby już zniechęcił się do ulubionej myśli, którą sam zaliczał do najszczęśliwszych, ażeby zniechęcał się do dzieła, które uznał za wielce zbawienne dla państwowej organizacyi Niemiec nie przekonawszy się nawet, czy przeszkody stawiane mu dotąd nie dadzą się usunąć. Zmiana w składzie stronnictw przyszłego parlamentu nie odbije się na sprawie kolejowej, chociażby nawet skład ten nie był w urojeniu podobny do dotychczasowego. Stronnictwo narodowo-liberalne było zupełnie oddane zakupnom kolei na rzecz państwa, ale chociażby ono upadło przy wyborach, przyszła większość parlamentarna nie wytknie innego kierunku polityce kolejowej. Jeżeliby socyaliści istotnie odnieśli takie zwycięztwo, o jakiem dziś marzą, to wyszłoby to tylko na korzyść projektu kanclerskiego. Wszakżeż frakcya ta nie kryje się z tem, że projekt ks. Bismarcka jest dla niej pożądany, bo państwo trzymające w swoich rękach cały ruch kolejowy zbliża się o jeden krok do tego ideału, jaki oni oni wytykają organizacyi społeczeństwa wobec rządu. Stronnictwo konserwatywno-niemieckie także nie będzie stawić trudności ks. Bismarkowi a jeżeli drożyć się będzie z swoją powolnością, to chyba tylko dlatego, ażeby mogło wyjednać znaczniejsze ustępstwo ze strony kanclerza. Najważniejszą jest ta okoliczność, że z chwilą ustąpienia Delbrücka ustąpiła w samem łonie kanclerskiego urzędu zapora wcale ważna. Dr. Delbrück nie zachwycał się projektem ks Bismarcka i był dość samodzielnym, ażeby nie potrzebował się kryć z tem zdaniem, a dość wpływowym, ażeby dla odmiennej opinii znaleźć punkt oparcia nawet w kołach parlamentarnych. Następca dr. Delbrücka, Hofmann, będzie tylko posłusznym wykonawcą tego, co mu wskaże ks. Bismarck.

Ustawie municypalnej wróżą dziś w senacie francuskim zupełny upadek, chociaż jeszcze niedawno mówiono tylko o essencjonalnej zmianie projektu w izbie deputowanych a mianowicie o odrzuceniu paragrafu, który zarządza odnowienie rad municypalnych przed wyborem merów, a tem samem zagraża konserwatystom przy najbliższym wyborze $1/3$ senatorów. Jestto widocznie skutek starcia republikanów w raz powziętym zamiarze wykreślenia wielu pozycyi budżetowych, na których przyjęciu bardzo wiele zależy legitymistom i w ogóle konserwatystom. Mówią, że rząd nie będzie patrzał na upadek ustawy municypalnej z takim stoicyzmem jak na upadek noweli o stopniach akademickich. Zdaje się zatem, że postawi kwestyę gabinetową i że liczy na pewny skutek takiego kroku. Przynajmniej minister spraw wewnętrznych Marcère uczynił to z własnej inicjatywy. Jeżeliby za nim nie stał cały gabinet, t. j. jeżeliby nie zanosiło się na całkowite odnowienie gabinetu, to kwestya gabinetowa postawiona przez p. Marcèrea nie miałaby skutku z góry zamierzonego. Jeżeli konserwatyści obawiają się rzeczywiście kwestyi gabinetowej, to chyba dlatego, że pragną utrzymać u steru Dufaurea. Jak obecnie bowiem rzeczy stoją, niema nadziei, ażeby znalazł się na zawołanie drugi minister-prezydent zarówno miły republikanom, a mimo to pełen spokoju, taktu parlamentarnego, a nawet do pewnego stopnia pełen wyrozumiałości dla stronnictw pobitych w ostatnich wyborach. Takich zaś ministrów jak Marcère znaleźć można w każdej chwili, bo nie różni się on wcale od posłów składających świtę parlamentarną Gambetty. Każdy z tych posłów wyniesiony na fotel ministerjalny, postępowałby w tej chwili tak samo jak Marcère, bo na razie radykalniejszy kierunek jest niemożliwy. W chwili zaś, gdy ten kierunek zyskałby istniejącą podstawę, Marcère pewnie pierwszy ze wszystkich ministrów wyzyskałby zmiany sytuacyi w tym duchu. Po Dufaurze najsilniejszem jest stanowisko księcia Décazes mimo wszelkich gróźb, jakie podnosili nawet republikanie na ministra spraw zagranicznych

---

Porwanie Króla.

VII.

Monarchowie ościenni wystąpili z objawami współczucia dla uratowanego króla. Cesarzowa Marya Teresa winszowała; Fryderyk II pisał „że cała Europa winna się połączyć na pomszczenie przykładne tej sprawy“.

Dodamy nawiasem, że zdarzenie to ani na chwilę prac podziałowych nie powstrzymało, jak równie ani na chwilę ich nie przyspieszyło.

Rządy wymogły na generalności, aby się wyrzekła wspólnictwa ze spiskowcami co też uczyniła z godnością. Gabinety berliński i wiedeński zapowiedziały, że Puławskiego w wypadku zjawienia się jego w granicach Prus i Austryi ścigać będą i odstawią do Polski.

Król się bawił w męczennika. W kółku poufnem szeroko opowiadał o swoim wpływie na Kuźmę, i żałował nawet, że się do Częstochowy nie dostał, pewny, że nieprzejednanego malkontenta Kazimierza Puławskiego, potrafiłby tak samo skaptować.

W gabinecie królewskim nie było mowy o królobójstwie, ale zato w listach rozpisywał się o niem król wcale nie po mężku, ale z udaną skromnością wdzięczącej się a dobrze wyćwiczonej w zalotach kokietki. Pisał naprzykład do cesarzowej Katarzyny w ten sposób:

— Najjaśniejsza Pani, siostro moja! Tylko com uniknął rąk zbrodniarzy, i spieszę uwiadomić Waszą Cesarską Mość o sprzysiężeniu, które zamyślało pozbawić mnie życia. Napadu na moją osobę dokonało 40 ludzi konnych, dnia 3 listopada, między 9tą a 10tą wieczorem, śród ulicy. Zbity i ranny, uwieziony za miasto zostałem. Pięć godziu błądziłem z nimi. Uratowany cudem, przez samego dowódzcę spiskowców, z łaski Bożej znajduję się po za niebezpieczeństwem. Rany (pisał w mnogiej liczbie, choć miał tylko jednę) dotąd nie zagrażają mojemu życiu..

Podobny list, z tąż samą datą poszedł do Wiednia, a dodano w nim na końcu prośbę o wypędzenie z granic cesarstwa „rady konfederatów“, która rozkaz na pochwycenie króla wydała.

Katarzyna także ze współczuciem od powiedziała, ale chcąc okazać nieukontentowanie, list przez sekretarza gabinetowego ułożony, podpisem tylko zaopatrzyła.

Bardzo to dotknęło króla.

— Poniatowski — donosi Saldern Paninowi — płakał z tego powodu, że Najjaśniejsza Pani nie przysłała mu własnoręcznego pisma, a w. ks. Paweł powinszowania z powodu chybionego zamachu..

Prosi więc Saldern Panina o kilka słów od cesarzewicza dla króla, „z którego rzewliwości podżartowują sobie wyjono.“ Była to ostroga dla kanclerza — wujów królewskich nienawidził, więc już dla tego samego gotów był zadość uczynić żądaniom ambasadora... I uczynił też zadość z wielką skwapliwością!...

Król płakał nie nad dolą swoją, nie nad ranami swojemi — doli swojej nie rozumiał, rany nie bolały. Bolała obojętność kobiety..

Wobec istotnego na życie zamachu, może by mu ona nie tyle dolegała..

Ale wróćmy do Warszawy.

Tutaj rozpoczynało się długie, nużące śledztwo, trwające prawie dwa lata.

Pierwszym uwięzionym był Kuźma.

Drugą ofiarą Maryanna Łukawska, żona rotmistrza.

Naturalnie, że głównym oskarżycielem został ów nawrócony obrońca królewski. Z całą naiwnością podał on listę spiskowców. W rzędzie przywódzców wyliczył Puławskiego, Strawińskiego i Łukawskiego. Do podrzędniejszych należeli wachmistrz Jan Gołyński, Taszyński, Majewski, Tubałowicz, Słończewski, Cybulski, Zboiński, Michalski, Saczyński, Wierzchowski, Bielawski, Wasilewski, Biernacki, Trojanowski, Zwoliński, Sokołowski, Falkowski, Rybicki, Leńkiewicz, Siemiętkowski, Ostrowski, Gnatowski, Zarzycki, Konopka, Ordyński, Stepański, Gadomski, Drozdowski, Peszyński, Frankenberg i Autoni, węgrzynek rotmistrza zakroczymskiego.

I z nich kilku dostało się za kratę więzienną. Tubałowicz i Słończewski, zaraz w początku pochwyceni, że się jednak z ran otrzymanych przy napadzie na orszak królewski nie wyleczyli jeszcze, a w więzieniu nie bardzo troskliwie ich doglądano, pomarli więc niedoczekawszy się wyroku.

Frankenberg aresztowany w grudniu 1771 r., Cybulski, towarzysz kawaleryi narodowej, i Peszyński, leśniczy, w czerwcu następnego roku.

A główni sprawcy zamachu?

Strawiński znikł bez śladu..

Puławski został w Częstochowej. W pierwszej chwili chciał w manifeście całą wypowiedzieć prawdę.. ale go wstrzymali od tego przyjaciele i przyjaciółka. Dla dobra sprawy namówiono marszałka ziemi łomżyńskiej, aby się wyparł solidarności ze spiskowcami.

W rzędzie tych doradców wyszczególnić należy Paca, wtajemniczonego o ile się zdaje w całą tę sprawę, księdza biskupa Krasińskiego (a była chwila że i jego pomawiano o udział w zamachu) dalej Antoniego Lubomirskiego i... księżnę kurlandzką.

Ostatnia posiadała wpływ niemały na serce p. Kazimierza.

I bohaterowie nie są wolni od słabości! A księżna pomimo wszelkiej sympatyi dla tradycyi, przejęła się zasadami monarchizmu, może dlatego, że ją dynastya saska przez całe życie spychała ze stopni tronu, o tronie tu bowiem nie było mowy, ale tylko o zajęciu przynależnego w jego otoczeniu miejsca... Snać „królewiczowa“, bo tak ją powszechnie nazywano, z niedawnej przeszłości czerpała wzory do naśladowania. Toć Jakób Sobieski, kiedy go po zgonie ojca ominęła korona, zamiast zostać szlachcicem, wolał się bawić w królewskość, zapożyczoną u pyszałkowatych książątek niemieckich; stworzył sobie dwór, zachowywał surową etykie-

za chwiejną rolę Francyi w polityce wschodniej. Książę Decazes ma to szczęście, że na jego rachunek położono fakt mianowania generała Cialdiniego ambasadorem włoskim w Paryżu. Republikanów cieszy to niezmiernie a legitymiści są oburzeni, że właśnie zwycięzca z pod Castelfidardo jest pierwszym ambasadorem włoskim. Dawno już pochopność do złudzeń politycznych nie wyszła tak na jaw jak z powodu tej nominacyi. Są oni pewni, że Włosi mianowaniem generała Cialdiniego chcą wypróbować Francuzów, czy u nich przeważa jeszcze kierunek ultramontański. Ponieważ Cialdini został bardzo mile przyjęty przez marszałka Mac-Mahona, więc republikanie mówią, że próba powiodła się, że teraz Włosi nie będą dbać o sojusz z Niemcami i staną się sprzymierzeńcami Francyi. Zjazd cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem w Medyolanie uważają teraz w Paryżu za epizod zatarty zupełnie skutkami nominacyi generała Cialdiniego. Ale roztropni Włosi powiedzą zapewne Francuzom to, co powiedzieli Niemcom w czasie zjazdu monarchów, t. j. że chcą żyć w zgodzie z Niemcami i Francyą, że przyjaźń jednego z tych państw nie wystarcza im zupełnie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa wschodnia przed parlamentem angielskim.)

Przedwczoraj rozpoczęły się w Izbie niższej parlamentu angielskiego rozprawy nad kwestyą wschodnią. Wnosząc z wiadomości, podanych w tej mierze przez dzienniki — nie trudno będzie gabinetowi angielskiemu zająć bezpieczne w tej kwestyi stanowisko, a mając na względzie przedłożone interpelacye i mocye można na pewno przypuszczać, że gabinet Disraelego wyjdzie wzmocniony z tych rozpraw. Porównanie tych interpelacyj i wniosków potwierdza to przypuszczenie. O p o z y c y a wniosła przez deputowanego Bruce następującą mocyę:

„Izba p o c h w a l a w ogólności politykę rządu Jej król. Mości i ma niepłonną nadzieję, że rząd udzielać będzie Jej król. Mości rad w tym kierunku, ażeby z jednej strony zapewnić należne uszanowanie dla obowiązujących traktatów, z drugiej zaś strony wytężyć cały wpływ w celu zapewnienia powszechnego dobrobytu i równego traktowania rozmaitych narodowości i religii w krajach, zostających pod panowaniem W. Porty.“

Stronnictwo ministeryalne zaś przedłożyło przez deputowanego Forlyth następujący wniosek:

„Izba uznaje z zadowoleniem politykę rządu Jej Król. Mości w obec wojny państwa tureckiego z prowincyami sławiańskiemi, mniema jednak, że jest obowiązkiem rządu Anglii, jako jednego z mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, gwarantującym niezawisłość państwa tureckiego — ażeby przy wszystkich krokach, jakie podjęte będą w celu przywrócenia pokoju, starano się o zapewnienie owym prowincyom dobrego i bezstronnego rządu bez względu na różnice narodowości i religii.“ Wprawdzie zapowiedział deputowany Fritzmaurice mocyę, że „Izba wyraża ubolewania, że rząd Jej Król. Mości nie uczynił wniosku, żądającego nadania autonomii zrewoltowanym prowincyom“ — lecz wniosek ten zaczyna się również słowami, że „Izba pochwala rząd za nieprzystąpienie do memoryału berlińskiego.“

Wszystkie trzy wnioski pochwalają więc politykę rządu, jakkolwiek pochodzą od różnych stronnictw, zaczem ministrowie angielscy mogą z całą otuchą czekać wyniku rozpraw, nie można bowiem nawet przypuścić, ażeby w ciągu rozpraw postawiony był a tem mniej przyjęty wniosek nagany dla gabinetu. Również rezolucye powzięte na ostatnim *meetingu* w Willis Rooms nie są tego rodzaju, ażeby mogły przerazić gabinet. Pierwsza rezolucya wzywa bowiem rząd, ażeby nie udzielał Turkom ani materyalnego ani moralnego poparcia. Tego też rząd dotychczas nie czynił. Druga rezolucya wzywa rząd, ażeby wystąpił przeciw okrucieństwom żołdactwa tureckiego; co rząd angielski już uczynił Więcej kłopotliwą jest dla rządu rezolucya, wyrażająca zdanie, że kwestya wschodnia nie da się stanowczo i ostatecznie uregulować, jeżeli zrewoltowanym prowincyom nie będzie nadaną zupełna autonomia. Z wyjątkiem więc tej rezolucyi, nie odpowiadającej zapatrywaniom rządu angielskiego — polityka hr. Derby znajduje poparcie tak w parlamencie, jako też w opinii publicznej.

(Rozmowa z Ignatiewem.)

Przed wyjazdem z Stambułu udzielił generał Ignatiew posłuchania korespondentowi dziennika *Daily Telegraph* i rozmawiał z nim przeszło godzinę. To co mu powiedzieć uznał za stosowne, było widocznie wypowiedziane *ad usum* opozycyi angielskiej i z wyraźnem niemal życzeniem, ażeby rozmowa ta została ogłoszoną w pismach publicznych.

„Powiadają — tak mówił generał Ignatiew — że jestem nieprzyjacielem prawdy i że lubię zmyślać. Pozwól pan, że wobec pana będę otwartym. Zależy mi na tem, ażeby świat dowiedział się prawdy, jaką zawsze i wszędzie wygłaszałem wobec posełstwa angielskiego“.

Po tych wstępnych słowach, prawił Ignatiew dalej: „Zarzucano mi, że byłem przyjacielem Mahmuda. To nie dowodzi jeszcze niczego. Nie miałem osobliwszego upodobania w jego polityce, ale muszę wyznać, że wolę Staroturka niż zwolennika nowego tureckiego stronnictwa“. Przechodząc do okrucieństw popełnianych w Bułgaryi, zapewniał Ignatiew swego słuchacza, że sprawozdania rossyjskich agentów o mordach, rabunkach i rozbojach w Bułgaryi, nie są wcale przesadne To samo może potwierdzić poseł niemiecki, któremu donieśli Niemcy zatrudnieni przy drodze żelaznej w Salonice, że po wymordowaniu Chrześcijan, sprzedawano po ulicach dzieci po nich pozostałe, sztukę po 5—10 piastrów. To samo mogą potwierdzić inni posłowie zagraniczni, a mianowicie poseł austryacki i amerykański.

Na wzmiankę korespondenta, że rząd angielski wysłał obecnie swego komisarza, ażeby na miejscu zbadał wszystkie te okrucieństwa i zdał o nich sprawę w sposób b e z s t r o n n y, odpowiedział Ignatiew gniewnie:

„Bezstronnie! Nigdy! Gdyby rząd angielski chciał był mieć sprawozdanie bezstronne, nie byłby wysyłał pana Baringa, lecz byłby wysłał pana Wrench'a. Co się mnie tyczy, nie chciałem i nie chcę nigdy niczego innego tylko prawdy. Jeżeli jednak Anglicy nie chcą mi wierzyć, to nie moja wina. Starałem się przy każdej sposobności działać zgodnie z moimi kolegami i być szczerym wobec nich. Anglicy nie chcieli wspólnie ze mną działać. Gdyby się byli skłonili do akcyi wspólnej, nie bylibyśmy świadkami rozlewu krwi. Tak na przykład, w chwili zbliżania się niebezpieczeństwa, zrobiłem propozycyę, ażeby Risticz — człowiek bardzo dzielny — został wezwany do Stambułu na naradę z Wys. Portą. Kilku moich kolegów zgodziło się na tę propozycyę i wspólnie upraszaliśmy Risticza, ażeby przybył do Stambułu. Cóż się jednak stało? Oto polecono angielskiemu agentowi w Belgradzie, ażeby napomknął Risticzowi, że podróż jego do Stambułu na nic się nie przyda, że żądania jego nie będą uwzględnione że więc lepiej zrobi, jeżeli zostanie w domu. Anglicy chcą po prostu stłumić wszelkie usiłowania Serbów; są oni jeszcze więcej Turkami niż sami Turcy. Cała ta sprawa nie była nigdy trudną do rozwiązania i nie jest nią nawet dzisiaj. Gdybym mógł osobiście rozmówić się z angielskimi ministrami, załatwiłbym całą tę sprawę w przeciągu pół godziny. Gdyby na czele rządu angielskiego stali mężowie liberalni, nie byłoby żadnych trudności, ci bowiem niedopomagaliby Turkom w rzezi Chrześcijan. Naród angielski i rossyjski pojmują się nawzajem; są to narody miłujące pokój i gdyby tylko ich rządy były inaczej reprezentowane, dałaby się osiągnąć najzupełniejsza harmonia“.

Po wypowiedzeniu takiej tęsknoty za liberalnem ministerstwem w Anglii, co w ustach rossyjskiego dyplomaty brzmi cokolwiek dziwacznie, skierowano rozmowę na inny temat a mianowicie zastanawiano się nad rezultatem walki. W tej mierze wygłosił Ignatiew takie zapatrywania:

„Niemam nadziei, ażeby Serbowie wyszli z tej walki jako zwycięzcy. Postanowili oni zająć stanowisko odporne; walką tą chcą założyć protest wobec całej Europy, która w końcu będzie musiała wmięszać się do wojny i położyć tamę rozlewowi krwi — albo — co mojem zdaniem byłoby bardziej pożądanem — musi Europa przygotować się na podniesienie całej kwestyi wschodniej... W tej chwili cofnęli się Serbowie prawdopodobnie do Aleksinaczu i będą starali się utrzymać tę pozycyę. O ile mnie wiadomo, nie mieli oni nigdy zamiaru utrzymać się pod Babiną Glawą, zkąd cofnęli się przed kilku dniami. Ich celem było maskowanie okopów usypanych pod Aleksinaczem i Deligradem. Zresztą dowiesz się pan wkrótce o tem, co i ja. To pewna, że wkrótce będzie musiało nastąpić zawieszenie broni. Wielkie mocarstwa nie mogą obojętnie przypatrywać się tej rzezi, a co więcej nie mogą narażać się na niebezpieczeństwo po dniesienia właśnie w tej chwili całej kwestyi wschodniej. Nikt nie jest do tego przygotowany; dałoby to powód do rozmaitych trudności a być może nawet do nieporozumień Najdalej do 3 albo 4 tygodni musi nastąpić zawieszenie broni. Czy inicyatywa wyjdzie ze strony Rossyi? Nie; tak przynajmniej ja sądzę. Rossya nie cieszy się dotychczas przyjacielskiemi stosunkami do tego stopnia, ażeby mogła wystąpić z inicyatywą. Prawdopodobnie zapadnie w tej mierze porozumienie sześciu innych mocarstw interesowanych w tej sprawie. Turcyi i Serbii każą wstrzymać wojska tam, gdzie je zastanie akcya dyplomatyczna; następnie odbędą się narady i cała sprawa zostanie załatwioną“. Na zapytanie korespondenta, jak sobie wyobraża Ignatiew załatwienie tej sprawy a mianowicie: czy Bośnia i Hercegowina pozostaną i nadal przy Turcyi, jak się zapatruje na zamknięcie portu w Kleku i t. d. odpowiedział poseł rossyjski: „Sądzę, że ugoda stanie na następujących podstawach: Czarnogóra otrzyma Hercegowinę, Austrya będzie żądała prawdopodobnie pewnej części Bośnii a reszta tej prowincyi zostanie, być może, przyłączoną do Serbii. My nie mamy najmniejszej chęci powiększania naszego terytoryum. Wprawdzie podsuwają nam angielscy dyplomaci od czasu do czasu, że mamy zamiar zabrania Stambułu i Bosforu. Ale czyż nie zastanowili się ci panowie nad tem, że w takim razie panowalibyśmy nad państwem bizantyńskiem a nie, jak dotychczas, nad państwem rossyjskiem? My nie chcemy Stambułu. Gdybyśmy chcieli, moglibyśmy mieć go w roku 1848 a nawet w r.1829. Ale nasze żądze nie idą tak daleko. My chcemy tylko, ażeby Bosfor był neutralnym, ażeby był otwarty dla całego świata i ażebyśmy mieli wolny przystęp do Czarnego Morza. To morze powinno, według wszelkiego prawa, być w naszem posiadaniu. A wszystko to możnaby załatwić na jednej konferencyi.“

Powyższe wynurzenia Ignatiewa, które, jak to sam zapewniał kilkakrotnie, są wypływem jego prawdomowności i szczerości, wywołają prawdopodobnie, tak pisze korespondent londyński *Köl. Ztg.*, niedowierzania z rozmaitych stron W Wiedniu i w Peszcie na przykład, nie dadzą wiary temu, że Austrya spogląda pożądliwem okiem na pewną część Bośnii; w Anglii nastąpi rozczarowanie niemałe, że lord Derby pomaga Turkom wyciąć w pień Chrześcijan, a w całym świecie trudno będzie znaleść łatwowiernego, któryby uwierzył, że Rossya nie pragnie posiadać Stambułu. Ale ponieważ Jego Ekscellencya zapewniał kilkakrotnie, że chce mówić tylko prawdę, byłoby niegrzecznością z naszej strony, gdybyśmy nie chcieli mu dać wiary.

O memoryale berlińskim powiedział p. Ignatiew, że akt ten „nie zawiera w sobie zgoła nic ważnego;“ że gdyby to od niego zależało, byłby wolał, ażeby na konferencyi berlińskiej była reprezentowaną Anglia; że według ówczesnej opinii lorda Russell'a, nie zawierał ów memoryał nic takiego, przeciw czemu Anglia miałaby powody protestować; że jest to niedorzecznością, podsuwać Rossyi jakieś uboczne zamiary; że Rossya ma w domu tyle do zrobienia, że nie potrzebuje myśleć o nowych zdobyczach; że pokojowe usposobienie Cesarza Aleksandra wyższem jest nad wszelką wątpliwość i że Anglia uczyniła krok niewłaściwy wspierając Turków — oczywiście bez zamiaru — w rzezi Chrześcijan.

O tej rzezi Chrześcijan wspominał Ignatiew kilka razy w ciągu rozmowy, jak gdyby dzikość baszybozuków tureckich w Bułgaryi była powodem obecnych zawikłań a nie skutkiem tychże. „Nie zapominaj pan — tak mówił Ignatiew — że Anglia zajmuje stanowisko anormalne. Z jednej strony wysyła okręty do Zanzibaru w celu położenia tamy handlowi niewolników a z drugiej strony wysyła całą flotę wojenną w celu zachęcania do sprzedaży dzieci chrześcijańskich w Salonice, Adryanopolu i Filipopolu.“ A następnie tak przemówił Ignatiew: „Turcy zaprowadzili teraz u siebie rządy konstytucyjne. Tak jest; ale konstytucya ta jest tylko komedyą, która zostanie odegraną w parlamencie angielskim, gdy pan Disraeli wystąpi z obroną przeciw oskarżeniu, iż wspiera mocarstwo, które nie chce wymierzyć sprawiedliwości swym poddanym.“ Rozmowę tę zakończył p. Ignatiew w sposób następujący: „Co do utworzenia wielkiego państwa słowiańskiego na wypadek zwycięstwa Serbów, nad tą kwestyą nie można teraz jeszcze zastanawiać się na seryo. Rzecz ta nie dojrzała jeszcze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa skończy się wojna teraźniejsza w sposób, przezemnie przed chwilą podany: Do trzech albo cztech tygodni nastąpi zawieszenie broni, albo też nastąpią zawikłania, których, mojem zdaniem, powinno na razie unikać każde mocarstwo europejskie.“ Krótką wzmianką: że obecnie nie stoi Ignatiew w bliższych stosunkach z Portą; że od 6 tygodni nie widział Wielkiego Wezyra i że z umysłu wstrzymuje się od udzielania mu swojej rady, albowiem ustawicznie jest posądzany o niecne pobudki, zakończyła się ta wcale zajmująca rozmowa.

(Wiadomości z Grecyi.)

Z Aten donoszą do *Polit. Corr.*: „Serbia nie może zarzucać Grekom ani braku odwagi, ani też braku poczucia wspólności interesów. Nietylko wszystkie dzienniki greckie lecz także wpływowe koła sympatyzują ze sprawą Serbii. Lecz Grecya nie mając zapewnionego poparcia ani jednego mocarstwa, nie może kierować się polityką awanturniczą, która ze względu na geograficzne położenie Grecyi, mogła by być zgubną dla kraju. Tymczasem Grecya robi co może, zbiera siły narodowe i przygotowuje się. Gdyby wojna przeciągnęła się. zmieniło by się położenie, a żadne państwo interesowane w niej nie omieszka ciągnąć korzyści, jakie będzie można osiągnąć. Grecya jest na razie zmuszoną zachować się neutralnie, przy czem nie małej wagi jest okoliczność, że Grecya tak często zdradzana przez pewne państwo, przywiązuje się co raz bardziej do polityki angielskiej, po której spodziewa się trwałego i pomyślnego spełnienia swoich życzeń. Jeżeli bowiem z jednej strony udzielenie angielskiego orderu podwiązki królowi greckiemu wywołało nie małą sensacyę w Europie, to z drugiej strony podsyciło ono mocno wewnątrz kraju sangwiniczne nadzieje, przywiązywane do dobrych stosunków z Anglią, zwłaszcza że i polityczy greccy zaczynają co raz większą przywiązywać wagę do przyjaźni z Anglią po nieudaniu się powstania na Krecie i po odebranych dowodach, że Rossya nie chce Grecyi

---

tę, a sztywny i wyciągnięty, całe życie strwonił na straży tych form. Widział w nich treść życia!... Śmieszniejszem wszakże od wszystkiego, jest to jego nieuznawanie małżeństwa młodszego brata Konstantego z Wessłówną, takąż dobrą, jak i on szlachcianką, a już najśmieszuiejsze są zabiegi Maryi Józefy, znanej jako „królewiczówna Konstancya“, i to zabiegi kilkonastoletnie, o zdobycie uznania czczego tytułu od nieuznanego królewicza Jakóba, choćby w końcu przyszło za nie dużo wysypać grosza..

Księżna kurońska, powtarzamy, czerpała przykłady z przeszłości. Na wskroś była ona Polką, a w naturze polskiej leżała i leży próżność. Polacy garnęli się i garną do wyższych progów, ztąd też hrabiów u nas więcej jak gdzie indziej... choć jako żywo, lepszy jest herb stary szlachecki niż niejedna korona o dziewięciu perłach..

Pułaski więc uległ namowom kobiety. Gromy po gromach spadały na jego głowę. Wywołaniec z kraju, stygmatem zbrodniarza w ościennych napiętnowany państwach, zamknął się w Częstochowy pod opieką Najświętszej Panienki.

Gazety zagraniczne powtarzały jego nazwisko klątwą obrzucone, obrońcy uwięzionych uczestników zamachu nieustannie zarzucali mu królobójstwo. Jeden z oratorów w zapale krasomowczym wykrzykuje:

— Wy królobójcy, potomstwo wściekłych cyklopów, zbiorze najwszeteczniejszych łotrów, gwałciciele praw najświętszych, nie macie działu w społeczności ludzkiej!...

Inny znowu chcąc metaforycznie odmalować udział Pułaskiego w zamachu, tak się wyraża:

— Częstochowa, która dawniej była miejscem przesyłania do Boga modłów ludu polskiego za królem, stała się przez złość wyuzdaną, z pohańbieniem świętego miejsca siedliskiem zazdrośnych życia królewskiego zbójców, a placem niegodziwych ułożeń skrócenia jego!...

Instygatorowie koronni i litewscy Jan Ośniałowski i Franciszek Przenski, powoływali się na prawa Boskie i ludzkie, a gdy im tego było za mało, u Seneki i Owidyusza szukali dowodów na potępienie zbrodni....

Cóż więc zostawało Pułaskiemu?... Albo milczeć albo uciec się do politycznego kłamstwa i wyprzeć się wspólnictwa. Generalność nalegała, ks. biskup Krasiński rozgrzeszył, kobieta molestowała; do czaru słabości serdecznej, plątała się niby konieczność — zrobił więc dla dobra związku z siebie ofiarę największą, na jaką się uczciwy człowiek zdobyć może...

I oto szereg manifestów, nacechowanych owem Piotrowem zaprzaństwem, ujrzał światło dzienne. Wójcicki, który wielki zamęt do dziejów tej chwili wprowadził, przytacza w swojem opowiadaniu w treści te dokumenta. O trzech z kolei wspomina: pierwszy najwcześniejszy, bez daty (z końca listopada 1771 r.?), dwa inne pod d. 18 grudnia tegoż roku. Z jednym z ostatnich spotykaliśmy się po kilkakroć; snać rozrzucony w licznych po kraju egzemplarzach, skwapliwie był przez szlachtę czytany.

wspierać. Powrót króla rozświeci sytuacyę. Król powraca o kilka tygodni wcześniej, gdyż ważne tu teraz sprawy mają być załatwione. Bądź co bądź zmiana i to stanowcza w polityce greckiej musi nastąpić, jeżeli król powrót swój przyspiesza. Zdaje się więc, że sam król da impuls do zainaugurowania nowej polityki. Kraj otacza króla wielkiem zaufaniem, i pokłada wielkie zaufanie w jego roztropności i energii Najbliższa już przyszłość okaże, że zanosi się na wielkie zmiany.

(Z Widdynia do Sofii).

Korespondent wojenny *Pester Lloyda* podjął się w usługach dziennika dość niebezpiecznej podróży z Widdynia do Sofii, dokąd 20 lipca po wielu trudach przybył szczęśliwie. Opis tej podróży zasługuje na powtórzenie już dla samej charakterystyki kraju i ludzi i wielu ciekawych spostrzeżeń: „Po żywszym ruchu parowców wojennych i okrętów transportowych naładowanych woj skami, amunicyą i materyałem wojennym, poznasz w naddunajskich miastach bułgarskich, że jesteśmy wśród wojny. Ale skoro zapuścisz się w głąb kraju, ku pasmom Bałkanu, ujrzysz zaraz zmianę dekoracyi. Godzinami całemi możesz trząść się na nędznym nad wszelki wyraz wozie, nie spotykając ani żywej duszy. Kraj wygląda jak po zarazie; na kilkumilowych nieraz przestrzeniach nie widzisz żadnej żywej isto ty prócz sępów, kruków, przepiórek i wróbla, obywatela całego świata. Lecz to nie wojna wypłoszyła ztąd ludzi, kraj ten jest bardzo mało zaludniony. A jednak co za kraj! Tłusta ziemia dziewicza nagrodziłaby stokrotnie trudy podjęte około jej uprawy. Ale brak ogromny rąk ludzkich. Bułgarzy, którzy w nędznych wioskach, przedzielonych nieraz kilkumilową przestrzenią wiodą żywot niegodny ludzi, uprawiają tyle tylko gruntu, ile potrzeba na konieczne wyżywienie. Na cóżby im się zresztą przydało pracować więcej? Owoce pracy zabrałby właściciel dóbr albo kaimakam, a nawet gdyby nie zabrał, to przy braku komunikacyj i od biorców trudno byłoby zbyć nadwyżkę plonów.

Takie i tym podobne uwagi nasuwały się nam po drodze z Łom Palanki do Berkowiec. Ta ostatnia miejscowość, siedziba kaimakama leży u stóp Starej Planiny. Do miasteczka tego powiatowego, składającego się z samych drewnianych domków i lepianek, dostaliśmy się po trzynastogodzinnej jeździe. W Berkowcach zastaliśmy dwa bataliony, które szły z Sofii dla wzmocnienia lotnego korpusu, operującego przeciw Serbom w okolicy Belgradczyku. Od komendanta tego oddziału dowiedzieliśmy się, że seraskier Abdul Kerim basza, jest jeszcze w Sofii! Niktby nie uwierzył, jaki brak wiadomości panuje w Widdyniu o tem, co się dzieje na odleglejszej nieco widowni wojny. Przed naszym odjazdem zapewniał nas widdyński muteszaryf, Rifad basza, że *generalissimus* znajduje się już w Pirot, ponieważ ogólny zaczepny pochód całej armii wkrótce się rozpocznie. Mieliśmy przeto pierwotnie zamiar udania się z Berkowiec wprost do Pirotu, wiadomość otrzymana w Berkowcach zmieniła jednak nasze postanowienie i spowodowała do wyjazdu nazajutrz (19 lipca) do Sofii. Droga do tego miasta prowadzi po nad grzbiet Bałkanu przez potężne lasy dębowe tak bogate w dzikie, majestatyczne piękności przyrody, że podróżnemu wydaje się nieraz, że jest w sławnych z piękności okolicach Salzburga lub Styryi. Tylko smutne osady i jeszcze smutniejsi ich mieszkańcy przywołują w pamięć rzeczywistość. Jest coś posępnego w tym zbiedzonym ludzie bułgarskim. Powierzchowność tych ludzi nie zdolna wzbudzić sympatyi, a kto zna dzieje Bułgarów i obserwuje ich aż do spodlenia posuniętą potulność, musi przyjść do przekonania, że są oni absolutnie niezdolnymi do samorządu. Ich spokojne usposobienie wyradza się aż w godne pogardy tchórzostwo, a nawet miejska część ludności bułgarskiej, która pracowitością dorobiła się znacznej zamożności, nie objawia poczucia godności ludzkiej i męskiego zaufania we własne siły. Bułgar pozostanie zawsze typem poddańczości, brudu i podstępu. Denerwujące panowanie Turków wiele tu zawiniło, ale z natury już musiało w tym ludzie być wiele skłonności do tej moralnej prostracyi, gdyż ina czej nie upadłby tak nisko. Mimo to wszystko budzi się w człowieku współczucie na widok nędznej doli tego ludu. Gdy zaptie pokaże się we wsi, drży cała ludność i wszystko co żyje zbiega się, aby z zapartym oddechem słuchać rozkazów wielce dostojnego pana żandarma. Dla niego i konia znoszą wszystko, co mają najlepszego: kawę, baraninę, chleb, ser — i jedno tylko mają staranie, aby dogodzić panu żandarmowi. Smutno się robi na myśl, że robią to jedynie dla tego, aby nie dostać porządnej porcyi kijów...

O pół do czwartej po południu wyruszyliśmy z Berkowiec, a o 7 wieczorem przybyliśmy wreszcie do Sofii. Sofia jest jednem z najznaczniejszych miast w Turcyi europejskiej i nosi wybitne piętno miast oryentalnych. Oryentalny ten charakter objawia się między innemi także w tem, że poczta odchodzi stąd raz na tydzień! Przed wojną, mówili nam tutejsi mieszkańcy, było lepiej, gdyż poczta odchodziła wtedy aż dwa razy w tygodniu! (Dziś (20 lipca) rano złożyliśmy najprzód wizytę walemu wilajetu sofijskiego, Mutaszarowi baszy. Zastaliśmy u niego między innymi także Lehipa Effendiego, który w dobrej francuszczyźnie przedstawił się nam jako prezydent nadzwyczajnej komissyi, której zadaniem jest dochodzenie nadużyć i gwałtów, jakich dopu szczają się wojska nieregularne. Pan Lehip nie mógł zaprzeczyć, że bezpieczeństwo życia i mienia spokojnych mieszkańców mocno jest zagrożone przez te dzikie bandy, ale przyrzekał energiczne środki ze strony rządu i oznajmił nam o różnych zarządzeniach, poczynionych już w celu usunięcia nadużyć i wynagrodzenia szkód.

Od walego udaliśmy się do oddalonego ćwierć mili od miasta obozu, gdzie znajdował się minister wojny i głównodowodzący. W obozie tym zgromadzonych było około 10.000 ludzi z 26 działami W mieście stoi oddział jazdy liczący 200 koni Obóz składa się z dwóch części, a w samym środku na podwyższeniu wznosi się na sztucznym pagórku wielki zielony namiot seraskiera. U stóp wzgórza jest drugi zielony znacznie mniejszy namiot dla adjutantów, a obok niego w białym namiocie mieści się telegraf polowy.

Zameldowani przez adjutanta, który zgrabnym uniformem znacznie się wyróżniał od innych oficerów, weszliśmy do namiotu wodza. Abdul Kerim basza przyjął nas bardzo grzecznie, prosił siadać i odebrał od nas pisma polecające. Seraskier liczy około 60 lat, wygląda jednak znacznie starzej. Jest on średniego wzrostu, miernej tuszy i silnej budowy ciała. Na głowie fez, broda krótko strzyżona, całkiem biała; wąsy i brwi zachowały jeszcze ciemniejszą barwę. Rysy noszą wyraz ospałości, a wrażenie to potęguje się jeszcze tem, że powieki nieraz przez kilka sekund wydają się przymknięte. Powolna, rozwlekła mowa, organ przytłumiony, drżenie rąk przy każdem poruszeniu nie zdradzają człowieka wielkiej siły fizycznej. Seraskier siedział na ottomanie, w prawej trzymał gałązkę dla odpędzania much, w lewej cybuch. Ubrany był w długi błękitny mundur, białe pantalony i wysokie buty.

Tyle o powierzchowności człowieka, w którego ręce złożono w ciężkiej godzinie cały byt i przyszłość ojczyzny. O zdolnościach jego po półgodzinnej rozmowie nie mam prawa wydawać wyroku, ale zdaniem oficerów z którymi mówiłem, ma to być człowiek bardzo intelligentny i szlachetnego charakteru. Jako wódz odznacza się kunktatorstwem. Wojsko pokłada w nim zaufanie zupełne.

Rozmowa nasza z seraskierem toczyła się w języku niemieckim, którym Abdul Kerim włada dosć biegle. Mówiliśmy oczywiście o wypadkach bieżących. Oto treść krótka naszej rozprawy: Abdul Kerim ma wprawdzie naczelne dowództwo na wszystkich widowniach wojny, ale zostawia ko mendantom korpusów dość wielką swobodę działania. Plany operacyjne układają się w pojedyńczych korpusach, a seraskier zawiadamiany bywa o nich drogą telegraficzną i albo je aprobuje albo zmienia telegraficznie.

Przy armii niżskiej funguje jako szef sztabu generalnego Nedżib basza, oficer wykształcony w Belgii, który zeszłego roku odznaczył się w Hercegowinie i brał czynny udział w obaleniu Abdul-Azisa. Na razie ograniczają się Turcy na defenzywie i dopiero po nadejściu posiłków zamierzają przejść w zaczepne. Skoro rezerwy pod Sofią wzrosną do liczby 40.000, wyruszą pod Niż, aby wziąć udział w operacyach, a z niemi uda się tam także Abdul Kerim basza.

Muszę na tem przerwać, gdyż Tatar pocztowy naszego wicekonsula tutejszego donosi mi właśnie, że czas oddać list, jeżeli ma odejść pocztą jutrzejszą. Dokończenie przyszlę zatem na przyszły tydzień.

KRONIKA

✕ **Szereg upadłości** lwowskich, który rozpoczął się bankructwem fabryki Schumanna, skończył się wczoraj po południu upadłością znanego domu handlowego towarów złotniczych Ostrowskiego. Mówimy skończył się, bo istotnie ten dom ostatni padł ofiarą przesilenia, a wieści zatrważające, które kursowały wczoraj po Lwowie i zapowiadały podobnyż los kilku innym starym i poważanym firmom lwowskim, okazały się płonnym alarmem, a przynajmniej przesadą. Z znaczniejszych i bardziej znanych firm ogłosiły niewypłacalność firma Augusta Schumanna (fabryka maszyn), O. T. Wincklera (handel kolonialny), J. S. Jürgensa (handel papierowy i galanteryjny) i Ostrowskiego (handel jubilerski). Reszta firm zachwianych upadłościami wymienionemi utrzyma się według wszelkiego prawdopodobieństwa dzięki pomocy bankowej, udzielonej w wyrozumiały sposób. Przyczyny tylu bankructw w mieście naszem szukać należy w stagnacyi interesów i w trudnych warunkach kredytowych. Warunek trzech podpisów, wymagany w pewnych bankach, obciąża kredyt każdego kupca w trójnasób wyżej, niż wynosi suma, którą pożycza. Obowiązek wzajemności w obec żyrantów sprawia, że kupiec pożyczający 1000 złr. angażuje się właściwie na 3000 zł. Wspólność gwarancyi wekslowej powiązała też z sobą firmy w tak fatalny spo sób, że upadłość jednej istotnie biernej, pociąga upadek drugiej, żywotnej i czynnej, a chwilowo tylko nie wypłacalnej firmy. Już od czasu bankructwa Schubutha (z krakowskiej ulicy) i fabryki stolarskiej Smutnego splątały się firmy lwowskie tak dalece wekslowemi podpisami, kombinowanemi w pospiechu i pod grozą katastrofy, że fatalne następstwa były do przewidzenia. Gdy pękło jedno ogniwko — musiał się urwać cały ten sztuczny, słaby i nienaturalny łańcuch kredytu. Jest wszelka nadzieja, że deruta się skończyła i że dalsze firmy, które faktycznie wykazują stan czynny, nie padną ofiarą przesadnej nieufności i ślepego popłochu.

— **Archeologiczna mapa Galicyi.** Znany i niezmordowany w pracy archeolog pan Antoni Sznajder wypracował z nadzwyczajną starannością mapę archeologiczną naszego kraju, na której oznaczone są z wielką dokładnością miejsca, w których się znajdują znaczniejsze zabytki przeszłości, kurhany, mogiły, uroczyska i t. d. Cenna ta praca, pierwsza u nas w tym rodzaju, posłaną będzie na wystawę archeologiczną, która za kilka tygodni odbędzie się w połączeniu z kongresem archeologów w Peszcie.

— **O wielkiej kradzieży na poczcie** w Preszburgu podają dzienniki węgierskie następujące szczegóły. Złodziej zakradł się pod wagon pocztowy na peronie i zapewne za pomocą długiego i grubego drutu powyciągał z *coupé* worki z pieniężnemi przesyłkami. Z workami temi na plecach chciał się złodziej wymknąć z dworca, a zatrzymany przez jednego z dozorców stawił czynny opór i umknął, przy czem jednak zgubił dwa worki. Później dopiero wyśledzono złoczyńcę w pobliskiej winnicy. Umknął znowu, pozostawiając wór z 8301 złr. 76 ct., oraz 11 paczek próżnych. Po odciągnięciu powyższej sumy strata wynosi 3.068 złr. i 1711 mark niemieckich. Sprawcą kradzieży jest były sługa pocztowy Hegyi Bela, liczący lat 31, i zapewne także brat jego.

— **O strasznym wypadku kolejowym** pod Immenstadt w Bawaryi, dochodzą nas następujące szczegóły. Przy pociągu osobowym zdążającym do Oberdorf, znajdował się także wagon saski i ten z niedocieczonej przyczyny wykoleił się pod Seifen. Przez dłuższy czas, nim spostrzeżono wypadek, wagon ten pędził po progach, niszcząc wszystko pod swemi kołami, aż w końcu łańcuchy pękły i w skutek tego wszystkie wagony osobowe stoczyły się z nasypu w dół. Pociąg przepełniony był podróżnymi, których liczba wynosiła do 150; łatwo więc wyobrazić sobie jakie przerażenie i zamięszanie wywołała katastrofa, zwłaszcza, że staczające się z nasypu wagony po 2 i 3 razy przewracały się jak kule, a niektóre zdruzgotane zostały na drobne kawałki. Po wydobyciu podróżnych z pod gruzów, okazało się, że ciężko rannych w stosunku do rozmiarów wypadku jest niewielu, gdyż czterech; nieszczęśliwi ci mieli ręce lub nogi połamane. U innych uszkodzonych sprawdzono lekkie tylko skaleczenia i kontuzye. Ze służby pociągowej żaden nie poniósł szwanku, ponieważ lokomotywa, tender i wagon pocztowy utrzymały się na szynach. Zarządzono bezzwłocznie wszelką dla rannych pomoc i uprzątnięcie toru. Widok zdruzgotanego pociągu dawał miarę nieszczęścia, jakie się zdarzyć mogło, gdyby nasyp ten fatalny był jeszcze wyższy.

† **Elijah Dixon**, znakomity statysta angielski, zwany przez swych ziomków ojcem reform angielskich, zmarł w ostatnich dniach w posiadłości swej ziemskiej New Moston pod Manchester, przeżywszy lat 87. W czasach pierwszego brzasku reform w Anglii, mianowicie w roku 1816 Dixon za usiłowania swe reformatorskie oskarżony o zdradę stanu kilka miesięcy odsiedział w Towrze. Do ostatniego tchnienia sędziwy weteran swobód pozostał wierny swym przekonaniom.

— **Okropna zbrodnia** popełnioną została dnia 27 lipca w Gunzenhausen. Dwaj złoczyńcy włamali się do pomieszkania pewnej wdowy, którą związali i zrabowawszy wszelkie kosztowności podpalili sprzęty w pokoju, poczem szybko umknęli. Pożar już się był tak rozszerzył, że dym przez okna przeciskał się na ulicę, gdy dostrzegli go przechodnie i wpadłszy do mieszkania uwolnili z więzów nieszczęśliwą ofiarę.

Ludzie czy szakale? *Czern. Ztg.* opowiada, że w miejscowości Pożoryta pod Kimpolung, parobek pewien w okrutny sposób zamordował rodzoną swą matkę za to, że ze szkatułki jego wzięła t r z y c e n t y, ażeby kupić soli na potrzeby domowe! Pióro się wzdryga...

— **Cierpliwy samobójca** W Krakowie przed kilkoma dniami usiłował odebrać sobie życie pewien czeladnik szewski w ten sposób, że zadał sobie scyzorykiem szewskim 13 cięć w piersi!

— **Wypadek morski.** Na wodach Gibraltaru przed kilkoma dniami wpadły na siebie dwa angielskie parowce, przyczem barka *Dinorah* z ładunkiem węgla utonęła, a z załogi jej 10 majtków zginęło.

— **Uproszczenie depesz wojennych.** Jeden z dzienników berlińskich proponuje, ażeby na przyszłość wszelkie depesze telegraficzne z placu walki dla uproszczenia wydawane były przez „połączone główne kwatery obu armii nieprzyjacielskich,» w kształcie n. p. następującym: «Z połączonych kwater głównych serbskiej i tureckiej, 31 lipca. Wczoraj obie armie odniosły stanowcze zwycięztwo nad przeciwnikiem, który przy tem olbrzymie poniósł straty. Zwycięzcom stoją otworem stolice przeciwników, tak więc generał Czernajew rżnie na Konstantynopol, zaś basza Abduł Kerim wali do Belgradu“. — «Połączone główne kwatery i t. d., 32 lipca. Dziś z rana wśród grzmotu dział i rozgłosu dzwonów przednie straże walecznych armij serbskiej i tureckiej weszły do stolic nieprzyjacielskich. Abduł Hamid i Milan Obrenowicz wzięci w niewolę i pozbawieni tronów. Turcya i Egipt będą teraz prowincyami serbskiemi, zaś Serbia i Czarnogóra tureckiemi. W pierwszych wielożeństwo będzie bezzwłocznie zniesionem, w drugich z całą ścisłością przeprowadzoną będzie ustawa o zakładaniu haremów“.

— **O wyższości urządzeń kolejowych w Ameryce**, nad europejskiemi pisze korespondent *Gaz. Warsz.* z Filadelfii: Koleje amerykańskie różnią się pod każdym względem od europejskich, i dość jest przejechać choćby z New-Yorku do Filadelfii, by nabyć przekonania, iż koleje w Europie są dopiero w dzieciństwie, gdy tu dosięgły zupełnego już rozwoju. Pominąwszy już wspaniałe urządzenie wagonów, mogących rywalizować z najpyszniejszemi salonami, wszystko tu inaczej się odbywa niż na naszych kolejach. Przedewszystkiem urządzenie kół tak wagonowych jak i parochodowych tego jest rodzaju, że linia kolei może się zakrzywiać w takie łuki, po którychby nawet warszawskie omnibusy żelazne chodzić nie mogły. Łatwość zakręcania stanowi naturalnie niesłychanie wielkie ułatwienie przy wytykaniu i budowie linij; inżynierowie bowiem natrafiwszy jakąś przeszkodę, omijają takową, kiedy w Europie trzeba mnóstwo świdrowań, przekopów, nasypów, wiaduktów, i t. p. kosztownych robót. W pociągu wszystkie wagony połączone są w ten sposób, że można przejść z parochodu do ostatniego wagonu. Do odbioru biletów wystarcza jeden konduktor, bo ma tę czynność cały czas podróży. Drugi konduktor ma sobie powierzone prowadzenie pociągu. Siedzi on na pierwszym lepszym fotelu, i potrzebuje tylko sięgnąć ręką do sznurka, idącego przez wszystkie wagony pod ich sufitem by pociąg zatrzymać lub puścić w ruch. Dzieje się to zupełnie w ten sposób jak w omnibusach konnych w Warszawie. Maszynista jedzie ciągle bez względu czy znajduje się na stacyi lub nie, słuchając tylko głosu dzwonka, zawieszonego około komina parochodu. Jeżeli konduktor ma kogoś na stacyi podrzędnej wysadzić, zatrzymuje pociąg, jeśli zaś nie, to przejeżdża pędząc jak lawina. Pociągi kuryerskie zatrzymują się na niektórych stacyach. Zresztą nie ma tu żadnych zawiadowców ani licznej służby stacyjnej. Telegrafista a częściej telegrafistka, kasyer lub kasyerka i stróż stacyjny, pełniący zarazem obowiązki gospodarza, oto cała załoga drobniejszej stacyi. Dróżników na linii bardzo rzadko można widzieć, a budki ich znajdują się tylko na ważniejszych przejazdach. Baryer przejazdowych prawie nigdzie nie ma. Bo i po co one? Przecież jak co będzie na drodze, to parochód zrzuci na bok za pomocą rodzaju pługa, umieszczonego na przodzie pociągu, a jeśli kogo zabiją, to po co jeździł po szynach w niewłaściwym czasie? Sygnałów drożnych prawie żadnych nie ma. I rzeczywiście nie są tu one wcale potrzebne, bo pociąg zwykle co 10, co 5 a nieraz i co 2 minuty przebiega po linii Mimo takiego pozornego zaniedbania, wypadki są dość rzadkie, a trzeba jeszcze wiedzieć, że koleje tutejsze nie biegną jak nasze, pośród ściśle odgraniczonego płotami pasa ziemi, ale suną się bardzo nieznacznie to pomiędzy dwoma domami, to kawałkiem ogrodu, a nieraz idą wzdłuż ulicy. Właśnie w Filadelfii widziałem kolej, i to o poczwórnej linii szyn, biegnącą po prawej stronie ulicy wcale nie szerokiej, a jednocześnie po lewej stronie szły tłumy pieszych, i jechały omnibusy i powozy. Za cały znak ostrzegający służy tu w dzień chorągiewka biała lub czerwona, w nocy zaś

latarnia niebieska lub czerwona. Parochody też ruszając z miejsca dzwonią ciągle, póki się nie wydostaną na niezaludnione miejsca. Gwizdania nie słychać wcale, tylko przy dobieganiu pociągu do stacyi, parochód wydaje z siebie grube jakieś ryknienie pary. Zresztą cicho i w drodze i na stacyi. Pierwszorzędne stacye są wspaniałemi budowlami, wszystkie zaś inne są bardzo skromnemi domkami drewnianemi, złożonemi z czterech pokojów. Jeden pokój przeznaczony jest dla mężczyzn, drugi dla mężczyzn podróżujących z kobietami, trzeci tylko dla kobiet, a czwarty mieści w sobie telegraf i sprzedaż biletów. Obok stacyi stoi szopa, przeznaczona na pomieszczenie koni i powozów, oczekujących na stacyi.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Bircza.** (Jan Bednarczyk) z Lipy otrzymał od c. k. Namiestnictwa nagrodę za uratowanie życia tonącej dziewczynie wiejskiej.

*** **Buczacz.** (Z gorzała) dnia 6 lipca karczma do Nowosiółki Jazłowieckiej należąca, a to przez nieostrożność wiejskich pastuchów, kręcących i palących — papierosy...

*** **Dąbrowa.** (Piorun) zabił dnia 18 lipca rolnika z Maniowa Wojciecha Chrabąszcza, który podczas burzy zatrudniony był na polu.

*** **Husiatyn.** (Pożar) zniszczył 5 lipca dwa domy w Probużnie tamtejszego włościanina Józefa Kulczyckiego.

*** **Jaworów.** (Rabunek) Na drodze między Bruchnalem a Przyłbicami dnia 26go lipca, opryszek nieznany powalił wieśniaka Kamusa na ziemię, a zatkawszy mu usta, wydarł mu 4 zł. Staraniom sierżanta jarosławskiego posterunku żandarmeryi udało się wyśledzić i ująć rabusia.

*** **Kossów.** (Utonięcie) Przy łowieniu ryb w Czeremoszu spadł dnia 22 lipca Iwan Chromij z brzegu pod spław kloców do wody i mimo ratunku utonął.

*** **Krosno.** (Pan August Korczak Gorajski) wybrany został dnia 25 lipca przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości członkiem Rady powiatowej.

*** **Mielec.** (Gwałtowna burza srożyła się dnia 18 lipca około 4 godziny po południu nad włością Gliny małe, należącą do księcia de Ligne. Piorun uderzył w stodołę dzierżawcy i spalił ją, wyrządzając szkodę na 6.760 złr. Drugi piorun uderzył w topolę i przeskoczywszy do pobliskiej stajni, zabił cielę.

*** **Mościska.** (Nagłą śmiercią) padł 15 b. m. Jan Hubik z Bolanowic a dnia 27 lipca Ignacy Chodzicki z Husakowa. Pierwszy spadł w lesie z wozu naładowanego deskami i zabił się na miejscu, drugi umarł nagle, zapewne tknięty apopleksyą.

*** **Podhajce.** (Zabójstwo) Przy sianożęciu w Kotuzowie pokłócili się dnia 27 lipca dwaj parobcy, a gdy spór się roznamiętnił, zabił jeden drugiego cięciem kosy. Zabójcę Mykitę Pastuszańczyna uwięziono.

*** **Śniatyn.** (Utonęła) w Prucie dnia 21go lipca czternastoletnia dziewczyna wiejska z Widynowa, dnia 26 lipca zaś zatrzymano na tej samej rzece zwłoki utopionej nieznajomej kobiety.

*** **Turka.** (Samobójstwo) W Szandrowcu odebrała sobie życie dnia 20 lipca żydówka Feige Harth przez obwieszenie. Gdy zwłoki nieszczęśliwej przewieźć chciano przez Jabłonkę na cmentarz izraelicki w Turce, gmina tej wsi gwałtownie się temu oparła, twierdząc, że przewiezienie samobójczyni przez wieś sprowadzi grad i inne klęski. Gdy spokojne perswazye nie pomogły, musiano użyć jako ostatecznego argumentu interwencyi żandarmeryi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd handlowy.

(*Tygodniowe sprawozdanie Gazety Lwowskiej*)

Lwów dnia 31 lipca 1876 r.

(*B*) Ruch ogólny na kolejach galicyjskich zmniejszył się i ceny zboża były w tygodniu zeszłym niższe. Płacono za 100 kg. pszenicy 8 do 9 zł., żyta 6.50 do 7.25 zł. jęczmienia 6 do 6.50 zł., owsa 9.50 do 10.50 zł., kukurudzy 6.20 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu 31.46 zł.

Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem tranzytowym około 11,000.000 kg. i 6597 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 1,700.000, mąki i wyrobów mącznych około 500.000, nasion oleistych około 16.000, drzewa około 785 000, nafty i wosku ziemnego około 50.000, spirytusu około 21.000, jaj około 230.000, węgli około 655.000 kg. na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 256 sztuk wołów, 6235 sztuk nierogacizny i 106 koni.

Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,855 000 kg. i 6 935 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 3,425.700 kg., 1599 sztuk wołów, 4.802 sztuk nierogacizny i 534 sztuk bydła różnego rodzaju, zaś na ruch ku wschodowi 1,429.300 kg. Transporta składały się: ze zboża różnego rodzaju 9 9 500, mąki i wyrobów mącznych 80.000, spirytusu 6.000, drzewa budulcowego i opałowego 2,058.900, kamieni i wapna 323.200, węgli 206.400 kg. na resztę złożyły się różne towary i bydło.

Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,372.841 kg. i 1.572 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 191.930, mąki i wyrobów mącznych 44.240, drzewa 1,292.671, spirytusu 14.876, jaj 2740, kamieni i wapna 43.100, kali 40.000, spodium 20.075 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 18 sztuk wołów, 87 cieląt i 1467 sztuk nierogacizny.

Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 968.950 kg. i 423 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: nafty i wosku ziemnego 203 000, parifiny i świec parafinowych 10.500, zboża i mąki 97.300, spirytusu, wina i piwa 50,200, drzewa 306.100, żelaza 64.350, mięsa 5.000, soli 70.000, węgli 10.000, mazi 300 kilogramów, — na resztę złożyły się różne towary, tudzież 145 sztuk wołów i 278 sztuk nierogacizny.

* **Program krajowej wystawy** rolniczej i przemysłowej we Lwowie, która ma się odbyć w czasie od 6 września do 4 października 1877, jest następujący:

Dział drugi.

Krajowe płody rolnicze i wyroby przemysłu rolniczego gospodarstw włościańskich.

Grupa 13. Ziemiopłody. — Zboża i nasiona mączne, oleje i pastewne, rośliny okopowe, tytoń w liściach i t. p.

Grupa 14. Inwentarz żywy. Konie, bydło rogate, owce, trzoda chlewna, drob wszelkiego rodzaju.

Grupa 15. Narzędzia rolnicze. — Pługi, radła, brony, młynki i inne narzędzia gospodarcze.

Grupa 16. Wyroby przemysłu domowego. — Wyroby tkackie, hafty, koronki, wyroby koszykarskie i snycerskie, wyrób pudełek, wyroby z kamienia, gliny i w ogóle wszystkie wyroby stanowiące pobo czny zarobek ludności wiejskiej lub małomiejskiej.

Dział trzeci.

Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział wychowania i nauki.

Grupa 17. Górnictwo i hutnictwo. — Węgle kopalne, koks, asfalt, łupki bituminiczne. Torf, olej skalny surowy i rektyfikowany, odpadki naftowe. Ozokerit i jego przetwory. Rudy i metale. Sól warzonka i kopalna. Siarka. Gips. Marmury. Wapienie. Cementy. Kaolin, glinka ogniotrwała, glina garncarska i t. p. Kwarcyt, kamień brukowy, płytowy, i t. p. Naturalne krzemiany alkaliczne, kwarc, alunit. Kopalne sole potasowe i ich przetwory. Minerały używane na nawóz. Skamieniałości. Okazy mineralogiczne. Przekroje geologiczne. Modele maszyn i przyrządów używanych w górnictwie.

Grupa 18. Przemysł chemiczny. Kwasy, zasady i sole fabrykowane dla użytku przemysłowego lub farmaceutycznego. Wody mineralne, naturalne i sztuczne. Chemikalia używane do fotografii. Przetwory farmaceutyczne. Oleje, tłuszcze i ich przetwory, jako to: gliceryna, mydła i pokosty. Farby i lakiery. Olejki eteryczne, pachnidła i kosmetyki. Środki desinfekcyjne. Białko. Klej. Krochmal (skrobia), dekstryna i cukier skrobiowy. Zapałki.

Grupa 19. Środki pożywienia. Mąka i wyroby słodowe. Cukier, syrop i t. p. Spirytus, likwory, piwo, drożdże prasowane i t. p. Konserwy i extrakty: mięsne i jarzynne, bulion w tabliczkach, mleko zgęszczone, kiszki grochowe. Fabrykaty z tytoniu. Wyroby cukiernicze, pierniki, czekolada, surogaty kawy i t. p.

Grupa 20. Tkaniny i odzież. Wełna prana i przerobiona, sierść zwierzęca przygotowana do tkanin, tudzież wyroby z tych materyałów. Len, konopie i inne podobne włókna, tudzież tkaniny i plecionki z tych materyałów. Plecionki ze słomy, sitowia, łyczka, włosów, tudzież tkaniny z drutu i wyroby powroźnicze. Wyroby szmuklerskie. Hafty. Koronki. Gotowe ubrania; suknie, kapelusze, czapki, wyroby modniarskie, obuwie, rękawiczki, bielizna i t. p. Wyroby tapicerskie. Przyrządy używane do tych wyrobów.

Grupa 21. Skóry i wyroby ze skór. Skóry, wyroby rymarskie, siodlarskie, rękawicznicze z wyłączeniem odzieży i wyrobów galanteryjnych. Wyroby kuśnierskie.

Grupa 22. Wyroby metalowe. Wyroby jubilerskie, złote, srebrne i t. p. Wyroby z żelaza i ze stali z wyłączeniem maszyn i instrumentów naukowych. Wyroby z innych metalów. Broń różnego rodzaju.

Grupa 23. Wyroby z drzewa. Wyroby stolarskie, jako to: budownicze, meble i marketerye. Wyroby bednarskie i sitarskie. Wyroby tokarskie. Wyroby snycerskie. Wyroby koszykarskie i inne wyroby z drzewa, jak kołki do butów i t. p.

Grupa 24. Wyroby z kamienia, gliny i szkła. Wyroby z kamienia łupku i cementu: rury, toczydła i osełki, kamienie młyńskie, wyroby z marmuru prawdziwego i naśladowanego i t. p. Wyroby z gliny: rury, dreny, cegły, dachówki, kafle, piece, ornamenty i t. p. Wyroby ze szkła: szkło taflowe, dęte i t. p.

Grupa 25. Wyroby drobiazgowe. Wyroby z pianki morskiej, bursztynu, korali, kości słoniowej i t. p. Wyroby galanteryjne, wyroby grzebieniarskie i szczotkarskie, zabawki dziecinne i t. p.

Grupa 26. Papier i wyroby z papieru. Papka, papier różnego rodzaju do pisania, rysowania i malowania, papier malowany, tapety, papier kartonowy i wyciskany. Wyroby introligatorskie.

Grupa 27. Sztuka graficzna i rysunki zastosowane do celów przemysłowych. Wyroby drukarskie, ksylograficzne, miedzioryty i staloryty, litografie, chromolitografie, fotografie, roboty grawerskie (rytownicze) Rysunki wzorów przedmiotów przemysłowych i malarstwo dekoracyjne.

Grupa 28. Maszyny i przyrządy przewozowe. Maszyny parowe, wodne i inne do poruszania służące. Maszyny robocze i narzędzia służące bądź do ogólnego użytku, bądź też do użytku szczególnego przy górnictwie, hutnictwie i innych gałęziach przemysłu. Wozy, wózki, powozy i t. p.

Grupa 29. Instrumenta naukowe. Instrumenta matematyczne, astronomiczne, fizykalne i chemiczne. Instrumenta chirurgiczne. Zegary, ich części składowe i t. p.

Grupa 30. Budownictwo i inżynierya cywilna. Materyał budulcowy, o ile nie znalazł pomieszczenia w innych grupach. Plany i modele mostów, wiaduktów, wodociągów i t. p. Plany, modele i rysunki budynków publicznych, pomieszkań, więzień, szpitali, szkół i t. p. Aparata pomocnicze przy budowlach różnego rodzaju. Plany oświetlenia, wentylacyi i ogrzewania budynków, urządzenia kloak, kanałów i t. p. Plany zakładów przemysłowych: młynów, browarów, gorzelni, tartaków, cukrowni i t. p.

Grupa 31. Praca kobiet. Wszelkie roboty kobiece szyte, haftowane, haczkowane, pończoszkowe, siatkowe, koronkowe, sztuczne. Sztuczne kwiaty z jedwabiu, papieru, skóry, wełny i t. p. (o ile nie należą do grupy 16.)

Grupa 32. Okazy prac szkół przemysłowych i przedmioty muzealne wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki. Prace uczniów, wzory i modele.

Grupa 33. Dział wychowania i nauki. Systemy nauczania i urządzania szkół, książki szkolne i dzieła naukowe. Środki naukowe. Przybory do uzmysłowienia nauki Prace i wyroby uczniów i uczennic.

(Dokończenie nastąpi.)

* **Zakupno ogierów.** Stosownie do uchwały komisyi krajowej chowu koni zatwierdzonej przez Wys. Ministeryum rolnictwa odbędzie się zakupno ogierów dla zakładów rządowych w Drohowyżu i w Olchowcach w następujących miejscowościach i terminach: W Drohowyżu dnia 19 sierpnia; w Olchowcach dnia 17 sierpnia; w Tarnowie dnia 25 września; w Rzeszowie 27 września; w Przemyślu dnia 28 września; we Lwowie dnia 30 września; w Stanisławowie dnia 4 października; w Tarnopolu dnia 2 października. O czem się zawiadamia PP. hodowców koni celem przedstawienia ogierów do zakupna.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Oprócz wiadomości, że armia niższa wyparła Serbów z oszańcowań pod Derbentem (nad Małym Timokiem przy drodze do Gurgusowacu, niedaleko Gramady) nie ma dotychczas żadnego doniesienia o operacyach Abdul Kerim baszy. Telegraf milczy uporczywie od trzech dni, nie mamy nawet wiadomości o rezultacie bitwy pod Bregowem, gdzie część armii Osmana baszy usiłowała przeforsować przejście przez Timok. Operacye zaczepne Turków idą widocznie bardzo leniwo, a Serbowie trzymając się w defenzywie nie mają także nic do doniesienia.

Korespondent *Pressy* był w obozie serbskiej armii naddryńskiej i przesłał dziennikowi swemu następujące sprawozdanie telegraficzne:

„Ze wszystkiego, co tu widziałem i słyszałem, wyniosłem wrażenie, że armia serbska na razie trzyma się odpornie. Wojska obozują na terytoryum bośniackiem, zapuszczają się daleko w głąb kraju i trzymają w swem ręku trójkąt między Bercką, Bieliną i Raczą. Ponieważ Turcy odcięci są od brzegu Sawy, mogą tylko z trudnością zaopatrywać się w żywność. Przedwczoraj (28 lipca) przybył do Bieliny nowy basza; dotychczasowy komendant został usunięty. Podczas mojej obecności oczekiwano ataku ze strony tureckiej, skończyło się jednak tylko na utarczkach forpocztowych. Alimpicz wyraził się przedemną, że zadowolony jest z dotychczasowych rezultatów chociaż usadowienie się na terytoryum tureckiem kosztowało dużo ofiar. Teraz trzyma się obronnie i umacnia swoje stanowiska. Użalał się, że z armią swą 11.000 ludzi strzedz musi całej długiej granicy bośniackiej. Szef sztabu generalnego Oreszkowicz użalał się również, że nie przysyłają posiłków i wyraził ubolewanie, że walka Słowian o niepodległość nie znajduje takiej sympatyi na jaką zasługuje. Brak oficerów jest wielki. Ochotnicy walczą odważnie, ale źle są uzbrojeni i uzbrojeni. Zaopatrzenie armii jest niezłe, stan zdrowia dość pomyślny. W całym korpusie wieje duch demokratyczny. Panna Merkus jest na prawem skrzydle armii dowodzonem przez Putnika.“

Czolak Antycz bombarduje Sienicę.

O klęsce Mukhtara baszy pod Vrbicą otrzymała *Polit. Corresp.* następujące doniesienie z Raguzy 31 lipca: „Bitwa pod Vrbicą albo Wuczydołem, jak ją Czarnogórcy nazywają jest najlepszą illustracyą wojny czarnogórsko-hercegowińskiej. W wojnach kierowanych przez doświadczonych i dzielnych strategów, jest prawie wszystko naprzód obmyślane i przewidziane, tutaj przeciwnie decyduje o wszystkiem szczęście i waleczność żołnierza. Odwrót Czarnogórców po bitwie pod Byszyną wydawał się tak wielkiem niepowodzeniem, że w obozie księcia Nikity mówiono już głośno o bliskiem rozpoczęciu rokowań pokojowych. Odwrót ten mógłby był stać się fatalnym dla Czarnogórców, gdyby Mukhtar basza trzymał się był najprostszych reguł sztuki wojennej i nie spuszczał z oka pobitego wojska. Zamiarem jego było przeciąć Nikicie odwrót Czarnogóry i wkroczyć do tego kraju; ale w skutek niedołężnego wykonania stracił sam wszystko. Czarnogórcy obrali w swym odwrocie najkrótszą drogę, podczas gdy Turcy maszerowali w równoległym kierunku w oddaleniu półmilowem od nich; oba wojska nie miały o sobie wiadomości. Muhktar basza wychodził z przypuszczenia, że zetknie się tylko z częścią sił zbrojnych czarnogórskich i że Peko Pawłowicz i inni wojewodowie pozostali na dawnych pozycyach. Tymczasem wszystkie oddziały czarnogórskie połączyły się z nadzwyczajną szybkością i miały przewagę liczebną, gdy Selim basza zaatakował ich z flanki. Generał ten wcześniej od Mukhtara baszy stanął do walki; oddział jego został otoczony i rozbity, on sam znalazł śmierć w boju.

Po tym pierwszym ataku nastąpiła rzeź, o jakiej trudno mieć wyobrażenie. Wielka liczba oficerów tureckich, między nimi dwóch pułkowników, zostało zasiekanych. Słychać, że Muhktar basza znajdował się wczoraj w Trebinje, aby zebrać nieco wojsk, według innej wersyi jest on już w Mostarze. Najprawdopodobniejszem jest jednak, że zamknął on się z resztkami armii w Bilku i osaczony jest przez Czarnogórców.

Co do strat twierdzą Turcy, że uratowali 8 batalionów. Czarnogórcy mówią, że stracili wszystkiego 200 w zabitych i rannych. Jeżeli Czarnogórcy nie wyzyskają tego zwycięstwa, będzie obecna wojna wierną kopią powstania hercegowińskiego, w którem staczano nieustanie bitwy bez stanowczego rezultatu“.

Dalsze szczegóły o tej klęsce Turków znajdujemy w depeszach *Tagblattu*. Wzięty do niewoli przywódca Osman basza (Węgier rodem, nazwiskiem Wolf) odstawiony został wraz z 30 nizamami do Cetynii.

Między zabitymi znajdują się oprócz Selima baszy, podpułkownik Kurszyd bey, major Hussejn Aga (obadwaj Bośniacy) i komendant batalionu gwardyi Hadżi Nourt Aga. Brakuje prócz tego dwóch podpułkowników i trzech majorów. W Bilku i Tre-

binje panuje ogromny popłoch; wszystkie sklepy i bazary są pozamykane, mieszkańcy uciekają z miasta. W Bilku zamknięte są 4 bataliony pod Dżelladynem baszą. Mukhtarowi baszy udało się z dwoma batalionami uciec 29 lipca nocną porą z Bilka do Trebinje.

Z Belgradu donoszą *Pressie* 31 lipca: „Ministrowie Ristic i Gruicz przybyli do głównej kwatery księcia Milana dla ważnych rokowań dyplomatycznych. Liczą tu na konferencyę europejską dla uregulowania kwestyi wschodniej. Serbia przedłożyć ma tej konferencyi memoryał z żądaniem zaokrąglenia granic, jak za czasów cara Łazarza z utrzymaniem stosunku lenniczego."

Według *Tagblattu* zaprosiła Rossya w sposób półurzędowy rząd francuski, aby wziął udział w medyacyi. Książę Decazes nie odmówił wręcz, dał jednak do zrozumienia, że może stosowniej byłoby, gdyby mocarstwa porozumiały się wpierw co do głównych punktów interwencyi dyplomatycznej. Rossyjska dyplomacya ma być czynną na wszystkich dworach, aby doprowadzić do skutku taką interwencyę w jak najkrótszym czasie.

Petersburgskie Stowarzyszenie dla chorych i rannych, stojące pod protektoratem cesarzowej, wysłało 27 lipca trzy pociągi sanitarne z miejscem na 300 łóżek do Belgradu. Wysłano przytem kilku lekarzy i Sióstr Miłosierdzia.

Sądząc z uzbrojeń prowadzonych ciągle na wielkie rozmiary i z zakupna znacznych zapasów żywności, przygotowuje się Serbia do długiej wojny. W arsenałach i fabrykach broni w Belgradzie pracuje dziennie po 800 robotników.

Najdost. Arcyks. Marya Teresa, małżonka Jego c. i k. Wysokości Arcyks. Karola Ludwika, powiła d. 31 z. m. w Reichenau córkę.

Najjaśn. Pan zatwierdził wybór Emiliana Skramlika na burmistrza miasta Pragi. Instalacya jego odbędzie się dnia 3 b. m.

Do poselstwa tureckiego w Wiedniu został przydzielony jako sekretarz, Essad bey, który dotychczas pracował w ministerstwie spraw zagranicznych w Stambule.

W obu Izbach angielskich toczyły się 31 lipca rozprawy nad kwestyą wschodnią. W Izbie wyższej lord Stratheden wniósł rezolucyę, która wyraża, że Izba gotową jest przyjąć na siebie wszystkie kroki, jakie okażą się potrzebnemi do utrzymania traktatu z roku 1856. Derby oświadczył się przeciw temu wnioskowi, zbijał zarzuty w ciągu rozpraw przeciw rządowi, bronił polityki rządowej i mówił, że przyszła polityka rządu zawisła od rezultatu wojny i od możności uzyskania współdziałania innych państw. Rząd angielski starać się będzie, aby nie zaszła żadna zmiana nie nakazana koniecznością i że robić będzie to, co tylko może sprowadzić zadawalniające trwałe rozwiązanie kwestyi. Po wyłuszczeniach lorda Derby, wniosek Strathedena odrzucony został przez aklamacyę. W Izbie niższej Forsyth wniósł aby wezwać rząd do przedsięwzięcia kroków w celu uzyskania skutecznych rękojmii dla zabezpieczenia dobrej administracyi w prowincyach słowiańskich Turcyi. Gladstone poparł ten wniosek, kładąc na to nacisk, że trzeba się starać o przywrócenie porozumienia się między mocarstwami europejskiemi.

Disraeli ubolewał, że wniosek nie zawiera w sobie bezpośredniego wotum zaufania albo nagany, i oświadcza na mocy raportu konsularnego, że doniesienie o zamordowaniu 40 dziewcząt bułgarskich jest bezzasadne; dalej zaś oświadcza, że Anglia wahała się przyjąć notę hr. Andrassego, wychodząc z tego punktu widzenia, iż *status quo* w Turcyi musi być, o ile można, utrzymany. Kiedy się przekonano iż nota Andrassego zaledwie wychodzi po za poprzednie obietnice wyszłe od Turcyi, a sama Turcya nalegała na Anglię o przyjęcie tej noty, rząd W. Brytanii przystąpił do tej noty, aby działać w porozumieniu z innemi mocarstwami. Anglia nie stoi dziś już więcej odosobnioną ze względu na zasadę nieinterwencyi; innych pięć mocarstw przyjęło ją bowiem. Co zaś do memoryału berlińskiego, ten kończył się *ultimatum*. Jeśliby warunki tego memoryału nie zostały dopełnione, musianoby przedsiębrać kroki zupełnie odrębne, sprowadzonoby niedopełnienie przyrzeczeń, które Turcya była dać gotową, sprowadzonoby okupacyę i wojnę. Disraeli przyznał że Rossya i Austrya od samego początku usiłowały uchylić niepokoje tureckie. Knowania tajnych towarzystw rewolucyjnych wywołały wojnę turecką. Dotychczas nie znajdowała Anglia żadnego powodu do interwencyi, a jeśli okoliczności wymagać jej będą, Anglia znajdzie się gotową do współdziałania w celu uspokojenia prowincyj słowiańskich. Po tych przemówieniach cofnęli Bruce swój wniosek a Forsyth swoją poprawkę.

Sejm bawarski zamknięty został 29 lipca przez księcia Luitpolda. W odprawie swej rzekł tenże, iż korona zastrzega sobie prawo urządzenia nauki leśniczej, naczelnej Rady szkolnej oraz zmiany uchwał tyczących się piątych klas szkół łacińskich; wymienia dalej uchwały i wnioski zatwierdzone, ubolewa, że polepszenie płac urzędniczych nie zostało uchwalone w dostateczny sposób i skarży się na spór zdań, które nawet niekiedy w mowach deputowanych nie pozostały bez wpływu na formę, a w końcu wyraża nadzieję, że przeciwieństwa coraz więcej zacierać się będą.

W sprawie powstania na Kaukazie donoszą z Odessy 30 lipca, że wiadomość pierwsza o ogólnem powstaniu Mahometan była przesadzoną. Powstał tylko szczep Swanetów, który już w zeszłym roku podniósł był bunt z powodu zaprowadzenia podatku od wódki. Rokosz wkrótce będzie stłumiony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowy Jork, 1 sierpnia. Senat uwolnił od oskarżenia byłego ministra wojny Bellknapa, który stał pod zarzutem przedajności i symonii. 35 senatorów głosowało za winą, 25 zaś przeciw winie oskarżonego. Ponieważ do wyroku potępiającego potrzebną była większość dwóch trzecich, więc zapadł wyrok uniewinniający.

Petersburg, 2 sierpnia. Doniesienia dzienników o powstaniu na Kaukazie nie mają najmniejszej podstawy; rząd skonstatował wszakże, że emisaryusze tureccy usiłują wywołać zaburzenia między Czerkiesami.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za sierpień dla prenumeratorów całopółrocznych.

Przyjechali do Lwowa
dnia 2 sierpnia 1876.

Hotel Żorża.

Pp. K. Horodyski z Tłustenka. — T. Skarbieński z Polski. — A. Skarbieński z Francyi. — M. Varnao z Multan. — M. Witowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. A. Witosławski z Brodów. — Dr. H. Zathey z Brodów. — L. Kirchner z Rossyi. — A. Łucki z Sarny. — Z. Święcicki z Stanisławowa.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Popiel z Grąziowy. — W. Przybylski z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Wawrausz z Komarna. — P. Lünberger z Berezówki.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 1 sierpnia 1876.

Pp. J. Hoffmann do Tyśmienicy. — K. Schwinhautel do Preszburga. — Z. Świejkowski do Tarnopola. — E. Szadkowski do Zaleszczyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 2 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·94mm. — Psychrometr suchy 19·4°C Psychrometr wilgotny 18·2°C. Prężność pary 14·8m Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 2. — Wiatr SE1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 15·5°Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnosza się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1876.

	płacą walutą austr. zlr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	121	—	123	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	75	86	50
„ „ „ 4% „ .	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	65	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	35	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	75	5	87
Dukat Cesarski	5	82	5	94
Napoleond'or	9	90	10	5
Pół imperyał	10	5	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	63	1	65
100 Marek niemieckich	61	—	61	25
Srebro	101	25	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 29 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.60	65.75
„ „ „ w srebrze . .	69.20	69.40
Losy z roku 1839 całe	253.—	255.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.80	113.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.20
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.25	74.—
Węgier	72.50	73.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.75	73.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	142.—	142.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	862.—	865.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow, żeglugi par. po 500 zł. m. k.	369.—	371.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	153.—	154.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.75	199.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	271.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.50	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.—	90.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.40	106.80
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.—	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	99.—	99.50
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.75	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.30	95.80
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „	89.—	89.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.25	155.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k. .	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.75
Poż Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. .	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.80	59.90
Frankfurt 100 mark p.	59.80	59.90
Hamburg za 100 w p. n.	59.80	59.90
Londyn za 10 ft. szt.	123 30	123.50
Paryż za 100 fr.	48.70	48 80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.84.—	5.85.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.79.—	9.81.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.—	102.25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
1 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	60
„ „ „ w srebrze	69	—
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego bez kupona	140	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	—
Srebro	101	30
Napoleond'or	9	99
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	61	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3570 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15711. Wskutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 30 czerwca b. r. do L. 17919 zwija się z końcem miesiąca sierpnia b. r. c. k. urząd pocztowy w Klaśnie; w powiecie Wielickim i przydziela się ta miejscowość na powrót do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Wieliczce.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 27 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 13711 In Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 30 Juni l. J. Z. 17919 wird mit Ende August l. J. das k. k. Postamt in Klasno, Wieliczkaer Bezirks aufgelassen, und dieser Ort dem Bestellungsbezirke des Postamtes Wieliczka rückeinverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 27 Juli 1876.

(3538 2—3) **Edykt.**

L. 2839. Ogłasza się iż publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 34 w Rytrze, Jakóba Dziedziny własnej w sądzie tutejszym w dniu 7 września 1876 o godz. 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Realność ta nie będzie niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć. C k Sąd powiatowy

Stary Sącz 25 czerwca 1876.

(3553 1—3) **Edykt.**

L. 41952. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Augusta Schumanna, właściciela Fabryki maszyn, pod protokołowaną firmą „August Schumann" we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Kuczkiewicza wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 sierpnia 1876 r., godziną 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 23 października 1876 roku, godziną 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycieli ma być usiłowane przyprowadzenie do sku-

tku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 30 lipca 1876.

(3559 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2619. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Józefa Jodłowskiego z Gnojnika w kwocie 15 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 13 września 1876. dnia 18 października 1876 i dnia 15 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 90 w Chronowie położonego, dłużnika Stanisława Durbasa własnego, w jego posiadaniu się znajdującego, ciała tabularnego nie mającego i na 360 złr. a. w. oszacowanego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 360 złr.

Wadyum wynosi 36 złr. w. a.

Resztę warunków można w t. s. zbiorze aktów przeglądnąć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 lipca 1876.

(3563 1—3) **Edykt.**

L. 2544. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości p. Julii Hałacińskiej jako cesyonaryuszki p. Feliksa Hałacińskiego pr. 2000 złr. w. a. z procentem po 6% od dnia 30 kwietnia 1870 bieżącym, z przyznanemi już kosztami w kwotach 4 złr. 37 ct. — 4 złr. 7 ct., — 22 złr. 22 ct., — 11 złr. 7 ct., — 2 złr. i 19 złr. 50 ct. w. a., i dalszych powstać mogących kosztów odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 8 w Osieczanach położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Kęska własnego, z ograniczeniem i pod warunkami w t. s. edykcie z dnia 9 września 1875 L. 3820 (Gazeta Lwowska N. N. 233, 236 i 237) ogłoszonemi w dwóch terminach t. j dnia 11 września 1876 i dnia 13 października 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana w biórze sędziego powiatowego w Dobczycach, a gdyby na tych dwóch terminach nie uzyskano ceny szacunkowej lub wyższej, na ten wypadek ustanawia się termin na dzień 17 października 1876, o godzinie 10 z rana w tymże biórze sądowem celem ułożenia lżejszych warunków. na którym egzekut i wierzyciele stawić się mają.

Obecna cena szacunkowa wynosi 3086 złr, 27 ct., a wadyum 308 złr. w. a., zaś dalsze warunki licytacyjne mogą być w godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzane.

Dobczyce 19 lipca 1876.

(3546) **Edykt.**

L. 17113. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Hipolita Polmana, że w sprawie L. Aronsohna przeciw Florentynowi Mikoszewskiemu o 2000 złr. w. a. zajętą została w drodze egzekucyi maszyna parowa do kopania nafty mająca być własnością wspólną Florentyna Mikoszewskiego i Hipolita Polmana i że protokół zajęcia uchwałą z 24 marca 1876 l. 6824 do sądu został przyjęty.

Gdy miejsce pobytu Hipolita Polmana nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwo Dra Rafała Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem p. Polmanowi, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 14 lipca 1876.

(3551) **Ogłoszenie.**

L. 3982. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rokitno dnia 10 sierpnia 1876 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Janów dnia 25 lipca 1876.

(3564 1—3) **Edykt.**

L. 2179. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w dniu 5 listopada 1875 zmarł w szpitalu wojskowym w Samborze infanterzysta 77 pułku Iwan Szukost bez ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się więc niewiadomych dziedziców ażeby w przeciągu jednego roku do spadku, dla którego kuratora w osobie Stefana Krawiec ustanawia się, w tutejszym sądzie zgłosili się, gdyż inaczej jako bezdziedziczny państwu przypadnie.

Turka dnia 30 czerwca 1876.

(3549 1—3) **Edykt.**

L. 11446. C. k. sąd obwodowy Tarnowski wskutek prośby Klementyny Janakowskiej zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionej karty wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności na imię „Klementyny Janakowskiej" wystawionej na wkładkę Tom. ks. głównej XIV strona 393 Nr. 9723 do art dz. 9100 w kwocie 450 złr. w. a. zaś dnia 4 stycznia 1876 do art. 150 na kwotę 50 złr. złożoną razem więc na 509 złr. opiewającej i wzywa niniejszem posiadacza wyż opisanej karty wkładkowej, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc tem pewniej sądowi temuż przedłożył, ileże po upływie wyznaczonego terminu, za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 20 lipca 1876.

(3498) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Büchercataloges mit der Aufschrift „Bibliographie des ouvrages consacres aux femmes et a l'amour" (Francais et allemand), ohne Druckort und Verlagsbezeichnung, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22 Juli 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(3554) **Obwieszczenie**

L. 18485. Przy tegorocznem dnia 19 lipca odbytem losowaniu z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla ubogich czeladników rzemieślniczych wzięło udział 688 czeladników.

Premia wyciągnęli następujący czeladnicy:

I. Premjum w kwocie 816 złr. Łokocz Adam, czeladnik konwisarski, urodzony we Lwowie 23 grudnia 1843 r.

II. Premjum w kwocie 680 złr. Kłosowski Szymon, czeladnik szewski, urodzony w Laskówce powiatu Brzozowskiego 17 października 1843 r.

III. Premjum w kwocie 544 złr., Lisowski Tomasz, czeladnik malarski urodzony we Lwowie dnia 13 grudnia 1845 r.

IV. Premjum w kwocie 408 złr. Jan Chwałek, czeladnik szewski, urodzony we Lwowie 18 czerwca 1847 r.

We Lwowie dnia 27 lipca 1876.

(3542) **Obwieszczenie.**

L. 34 k. h. W przedmiocie konkursowym Tauby Katz przeprowadzonym w c. k. sądzie obwodowym Tarnopolskim do ponownej likwidacyi majątku ustanowiono termin na dzień 24 sierpnia 1876 r. godz. 10 przed południem.

O czem zawiadamia się interesentów.

Tarnopol dnia 25 lipca 1876.

Kranzberg m. p.

(3537) **Obwieszczenie.**

L. 3541. C. k. komisya hipoteczna w Starym Sączu ogłasza: iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Brzezna, dnia 8 sierpnia 1876 r. w Brzeznej rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Stary Sącz dnia 28 lipca 1876.

(3526 2—3) **Obwieszczenie.**

L 34401. W celu zabezpieczenia dostawy materyału do pokrywania gościńców państwowych w okręgu budowniczym stanisławowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się na dniu 10 sierpnia 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Stanisławowskiem publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa wynosi na rok 1877:

na trakcie brzeżańskim:

W niżniowskiej sekcyi drogowej 2592 metr. sześć. w kwocie 6234 zł. 31 ct.

W stanisławowskiej sekcyi drogowej 580 metr. sześc. w kwocie 934 zł. 88 ct.

na trakcie podbeskidzkim:

W stanisławowskiej sekcyi drogowej 622 metr. sześć. w kwocie 931 zł. 50 ct.

W rożniatowskiej sekcyi drogowej 740 metr. sześc. w kwocie 1275 zł. 76 ct.

na trakcie rożniatowskim:

W kałuskiej sekcyi drogowej 205 metr. sześć. w kwocie 383 zł. 70 ct.

W rosulniańskiej sekcyi drogowej 932 metr sześć w kwocie 1993 zł. 58 ct.

Ogółem 5671 metr sześć. w cenie fiskalnej 11753 zł 73 ct. w. a

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w rzeczonem Starostwie, dokąd także chcący przedsiębiorstwo to objąć na cały trzechletni peryod, lub też tylko na rok 1877 winni na terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wnieść swoje oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko liczbami, lecz także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 24 lipca 1876.

(3480 2—3) **Edykt.**

L. 1687. Dnia 24 sierpnia, dnia 28 września i dnia 2 listopada 1876 roku, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 67 w Koble starym, pow. Samborskiego położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana i Kaśki Loisz własnej, w sprawie Abrahama Hauel o 70 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 270 złr. w. a.

Wadyum 27 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor, dnia 30 kwietnia 1876.

(3504 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 252 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kiszki własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 81 złr. 61 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywoławia stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3503 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 573. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 230/425 w Lubaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Monczyn własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 173 złr. 46 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 60 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3528 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2599. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Dobczycach przy szkole 3 klasowej posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. rocznie.

2. W Gaju przy szkole 1 kl. posada nauczyciela z płacą 300 zł.

3. W Jaworznie dwie posady przy szkole 4 klasowej a) z płacą 450 zł.

b) z płacą 300 zł. Do każdej z tych posad przywiązany jest użytek z 1/2 morgu ogrodu i 150 cetnarów węgla kamiennego.

4. W Kobylanach przy szkole 1 klasowej z płacą 300 złr. w. a.

5. W Kościelcu przy szkole 1 klasowej filialnej z płacą 250 złr. a. w.

6. W Kościelnikach przy szkole 1 kl. z płacą 286 złr. 90 ct. i użytkiem przeszło 2 morgów gruntu.

7. W Mogilanach przy szkole 1 klasowej z płacą 300 złr. w. a.

8. W Płaszowie przy szkole 1 klasowej z płacą 296 złr. 30 ct. z użytkiem z blisko 2 morgów gruntu.

9. W Podgórzu przy szkole 4 klasowej męskiej z płacą 270 złr. a. w.

10. W Rudnie przy szkole filialnej z płacą 247 złr. 50 ct. i użytkiem z gruntu szkolnego.

11. W Ruszczy przy szkole filialnej z płacą 250 złr. a. w.

12. W Stryjowie przy szkole 1 klasowej z płacą 294 złr. 26 ct. i użytkiem z blisko 3 morgów gruntu.

13. W Żarkach przy szkole 1 klasowej z płacą 246 złr. 79 ct. i użytkiem z gruntu 2 morgów.

14. Prócz powyższych posad opróżnione są posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2 klasowych w Gdowie Świątnikach górnych, Krzeszowicach, Regulicach, Rybny i Półwsciu, Zwierzynieckiem z płacą 200 złr. zaś w Chrzanowie przy szkole żeńskiej posada nauczycielki młodszej z płacą 300 złr. a. w.

Prawo prezentowania nauczycieli przysłuża dotyczącym Radom szkol. miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje wnieść w sposób art. 3 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 r. wskazany w terminie 6 tygodniowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.
W Krakowie dnia 26 lipca 1876.

(3535 2—3) **Edykt.**

L. 1399 i 1984. Dnia 24 sierpnia i dnia 22 września 1876. każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż pro tokołem sądu tutejszego praes. 11 stycznia 1874 l. 212 ocenionej pod l. k 37 w Kalinowie położonej wedle tutejszo-sądowych ksiąg ingrosacyjnych Tom. VIII Tern. II pos. 19 pag 43 do dłużnika Piotra Kastera należącej realności w sprawie Arona Laden cesionaryusza Adama Mathie a względnie Leona Selzera o sumę wekslową 70 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2824 złr. a. w., wadyum 282 złr. a. w.

Na powyższych dwóch terminach, zostanie ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Na wypadek gdyby ta sprzedaż, na tych terminach nie nastąpiła wyznacza się celem ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 26 października 1876 o 10tej godzinie rano, na którym strony pod tym rygorem stanąć mają, iż głosy niejawiących się, do większości obecnych doliczone zostaną.

Resztę warunków wolno w tutejszy sądzie przejrzeć.

O czem się uwiadamia, Arona Laden Piotra Kastera, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy w Samborze, tutejszą radę okręgową szkolną, imieniem szkoły w Kalinowie, Jędrzeja Nyczaja w Penianach, nareszcie z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, a to: Filipa Kaster, Katarzynę i Józefa Kastera, Piotra Sollem, Magdalenę Hołocherye, Piotra Kaster ojca, Luzannę Kaster matkę i Annę Pless vel Plys jako prawonabywczynię Franciszki Lipińskiej, na ręce p. adw. Dra. Budzynowskiego, którego się równocześnie z substytucyą p. adw. Dra Ehrlicha kuratorem dla nich ustanawia.

C. k. m. d. sąd powiatowy.
Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(3534 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5959. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 62 ust. konk do majątku Mieczysława Mareckiego kupca w Rozwadowie zamieszkałego konkurs — ustanawia komisarzem konkursowym p. Kwiryna Sorga c. k. Sędziego powiatowego w Rozwadowie a tymczasowym zarządcą masy kredalnej p Andrzeja Czerneckiego aptekarza z Rozwadowa — i wzywa wierzycieli aby na terminie dnia 10 sierpnia 1876 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed c. k. sędzią powiatowym w Rozwadowie jako komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie kredalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeśliby się o takowe spór toczył do dnia 27 września 1876 w c. k. Sądzie tutejszym lub w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrożonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 18 października 1876 o godzinie 9 rano w c. k. Sądzie powiatowym w Rozwadowie ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy kredalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w gazecie rządowej Lwowskiej.

Rzeszów dnia 27 lipca 1876.

(3500 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13763. W moc rozporządzenia wysokiego c k. Ministerstwa handlu z dnia 30 kwietnia 1876 do l. 11692 ścieśniają się z końcem lipca b. r. poczty osobowe pomiędzy Przemyślem a Duklą na przestrzeń pomiędzy Przemyślem i Dynowem i poczta karyołkowa z przestrzeni pomiędzy Rzeszowem a Sanokiem na przestrzeń pomiędzy Rzszowem i Grabownicą; natomiast zaprowadzają się z dniem 1 sierpnia b. r. codzienne jazdy wozowo posłańcze pomiędzy Brzozowem a Sanokiem na Grabownicę, dalej pomiędzy Baryczem a Dynowem, na koniec pomiędzy Duklą i Miejscem.

Porządek obiegania wymienionych poczt jest następujący:

1. Poczta osobowa pomiędzy Przemyślem a Dynowem.

Z Przemyśla o IX godz. — m. przedpoł.	z Dynowa o 6 godz. 30 m. wieczór
w Krzywczy „ XI „ 30 „ „	w Dubiecku „ 8 „ — „ „
z „ „ XI „ 35 „ „	z Dubiecka „ 8 „ 10 „ „
w Babicach „ XII „ 10 „ popołud.	w Babicach „ 8 „ 55 „ „
z Babic „ XII „ 15 „ „	z Babic „ 9 „ — „ „
w Dubiecku „ 1 „ — „ „	w Krzywczy „ 9 „ 35 „ „
z Dubiecka „ 1 „ 10 „ „	z „ „ 9 „ 40 „ „
w Dynowie „ 2 „ 40 „ „	w Przemyślu „ 12 „ 10 „ „
Odchodzi z Przemyśla po przybyciu po ciągu Nr. 5 z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa.	Przyłącza się w Przemyślu do pociągów pospiesznych Nr. 1 i 2 i do pociągów Nr. 4 i 5 pomiędzy Krakowem a Lwowem.

2. Karyołka pomiędzy Rzeszowem i Grabownicą.

Z Rzeszowa o VI godz. 30 m. rano	z Grabownicy XII godz. 15 m. popołud.
w Tyczynie „ VII „ 35 „ „	w Niewistce 2 „ 5 „ „
z Tyczyna „ VII „ 40 „ „	z Niewistki 2 „ 15 „ „
w Błażowej „ IX „ 5 „ przedpoł.	w Dynowie 3 „ 25 „ „
z „ „ IX „ 15 „ „	z Dynowa 3 „ 35 „ „
w Dynowie „ XI „ 45 „ „	w Błażowej 6 „ 5 „ „
z Dynowa „ XI „ 55 „ „	z Błażowej 6 „ 15 „ „
w Niewistce „ 1 „ 5 „ „	w Tyczynie 7 „ 40 „ wieczór.
z Niewistki „ 1 „ 15 „ „	z Tyczyna 7 „ 50 „ „
w Grabownicy „ 3 „ 5 „ „	w Rzeszowie 8 „ 55 „ „
Odchodzi z Rzeszowa po przybyciu pociągu Nr. 5 z Krakowa.	Przyłącza się w Rzeszowie do pociągu Nr. 6 do Krakowa. Jazda powrotna z Dynowa do Błażowy i z Niewistki do Dynowa.

3. Jazda posłańcza pomiędzy Sanokiem i Jasienicą.

Z Sanoka o V godz. — m. rano	Z Jasienicy o 5 godz. — m. popołudn.
w Grabownicy „ VI „ 45 „ „	w Brzozowie „ 6 „ 15 „ „
z „ „ VI „ 55 „ „	z Brzozowa „ 6 „ 25 „ „
w Brzozowie „ VII „ 55 „ „	w Grabownicy „ 7 „ 25 „ wieczór
z Brzozowa „ VIII „ 5 „ „	z „ „ 7 „ 35 „ „
w Jasienicy „ IX „ 20 „ „	w Sanoku „ 9 „ 20 „ „
Odchodzi z Sanoka po przybyciu poczty do pociągów Nro. 3 i 4 kolei Łupkowskiej.	Przyłącza się w Sanoku do pociągów Nr. 3 i 4 kolei Łupkowskiej.

4. Jazda posłańcza pomiędzy Brzozowem i Grabownicą.

Z Brzozowa o X godz. 45 m. przedpoł.	Z Grabownicy o 3 godz. 20 m. popołudn.
w Grabownicy „ XI „ 45 „ „	w Brzozowie „ 4 „ 20 „ „
Przyłącza się do karyolki do Rzeszowa.	Odchodzi po przybyciu karyolki z Rzeszowa.

5. Jazda posłańcza pomiędzy Baryczem i Dynowem.

Z Barycza o IX godz. 30 m przedpoł.	Z Dynowa o 3 godz. 40 m. popołudn.
w Dynowie „ XI „ 40 „ „	w Baryczu „ 5 „ 50 „ „
Przyłącza się do karyołki do Grabownicy.	Odchodzi po przybyciu karyołki z Grabownicy.

6. Jazda posłańcza pomiędzy Duklą i Miejscem.

Z Dukli o IX godz. 15 m. przedpołud.	Z Miejsca o 3 godz. 35 m. popołudn.
w Miejscu „ X „ 40 „ „	w Dukli „ 5 „ 5 „ „
Przyłącza się do jazdy pospiesznej względnie (zimie) jazdy posłańczej do Krosna	Odchodzi po przybyciu jazdy pospiesznej, względnie (w zimie) jazdy posłańczej z Krosna.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 11 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 13763. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 30 April l. J. Z. 11692 wird mit Ende Juli l. J. die Personenpost Przemyśl-Dukla auf die Strecke Przemyśl-Dynów und die Cariolpost Rzeszów-Sanok auf die Strecke Rzeszów-Grabownica eingeschränkt, dagegen werden mit 1 August l. J. zwischen Brzozów und Sanok über Grabownica, dann zwischen Barycz und Dynow, endlich zwischen Dukla und Miejsce tägliche Botenfahrten eingeführt.

Gleichzeitig wird auch die Coursordnung der Botenfahrten Wzdów-Grabownica, Brzozów-Grabownica und Jasienica-Brzozów geändert und letztere Fahrt mit der neueingeführten Botenfahrt Brzozów-Sanok in dem einheitlichen Cours Jasienica-Sanok vereinigt.

Die Cours-Ordnung der vorbenannten Posten ist folgende:

1. Personenpost Przemyśl-Dynów.

Von Przemyśl um IX U. — M. VMittags.	Von Dynów um 6 U. 30 M. Abends.
in Krzywcza „ XI „ 30 „ „	in Dubiecko „ 8 „ — „ „
von Krzywcza „ XI „ 35 „ „	von Dubiecko „ 8 „ 10 „ „
in Babice „ XII „ 10 „ N. Mitt.	in Babice „ 8 „ 55 „ „
von Babice „ XII „ 15 „ „	von Babice „ 9 „ — „ „
in Dubiecko „ 1 „ — „ „	in Krzywcza „ 9 „ 35 „ „
von Dubiecko „ 1 „ 10 „ „	von Krzywcza „ 9 „ 40 „ „
in Dynów „ 2 „ 40 „ „	in Przemyśl „ 12 „ 10 „ „
Ab von Przemyśl nach Ankunft des Zuges Nr. 5 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.	Influirt in Przemyśl zu den Eilzügen Nr. 1 und 2 dann zu den Zügen Nr. 4 und 5 zwischen Krakau und Lemberg.

2. Kariolpost Rzeszów-Grabownica.

Von Rzeszów um VI U. 30 M. Früh.	Von Grabownica um XII U. 15 M. NM.
in Tyczyn „ VII „ 35 „ „	in Niewistka „ 2 „ 5 „ „
von Tyczyn „ VII „ 40 „ „	von Niewistka „ 2 „ 15 „ „
in Błażowa „ IX „ 5 „ „	in Dynów „ 3 „ 25 „ „
von Błażowa „ IX „ 15 „ „	von Dynów „ 3 „ 35 „ „
in Dynów „ XI „ 45 „ „	in Błażowa „ 6 „ 5 „ „
von Dynów „ XI „ 55 „ „	von Błażowa „ 6 „ 15 „ „
in Niewistka „ 1 „ 5 „ NM.	in Tyczyn „ 7 „ 40 „ Abds.
von Niewistka „ 1 „ 15 „ „	von Tyczyn „ 7 „ 50 „ „
in Grabownica „ 3 „ 5 „ „	in Rzeszów „ 8 „ 55 „ „
Ab von Rzeszów nach Ankunft des Zuges Nr. 5 aus Krakau.	Influirt in Rzeszów zum Zuge Nr. 6 nach Krakau. Retour-Ritt von Dynów nach Błażowa und von Niewistka nach Dynów.

3. Botenfahrt Sanok Jasienica.

Von Sanok um V U. — M. Früh	Von Jasienica um 5 U. — M. NM.
in Grabownica „ VI „ 45 „ „	in Brzozow „ 6 „ 15 „ „
von Grabownica „ VI „ 55 „ „	von Brzozów „ 6 „ 25 „ „
in Brzozów „ VII „ 55 „ „	in Grabownica „ 7 „ 25 „ „
von Brzozów „ VIII „ 5 „ „	von Grabownica „ 7 „ 35 „ „
in Jasienica „ IX „ 20 „ „	in Sanok „ 9 „ 20 „ „
Geht ab von Sanok nach Ankunft der Post von den Zügen Nr. 3 und 4 der Łupkower Bahn.	Zufluirt in Sanok zu den Zügen Nr 3 und 4 der Łupkower Bahn.

4. Botenfahrt Brzozów-Grabownica.

Von Brzozów um X U. 45 M. VM.	Von Grabownica um 3 U. 20 M. NM.
in Grabownica „ XI „ 45 „ „	in Brzozów „ 4 „ 20 „ „
Influirt zur Cariolpost nach Rzeszów.	Geht ab nach Ankunft der Cariolpost aus Rzeszów.

5. Botenfahrt Barycz-Dynów.

Von Barycz um IX U. 30 M. VM.	Von Dynów um 3 U. 40 M. NMitt.
in Dynów „ XI „ 40 „ „	in Barycz „ 5 „ 50 „ „
Influirt zur Cariolpost nach Grabownica.	Geht ab nach Ankunft der Cariolpolst aus Grabownica.

6. Botenfahrt Dukla-Miejsce.

Von Dukla um IX U. 15 M. VM.	Von Miejsce um 3 U. 35 M. NM.
in Miejsce „ X „ 45 „ „	in Dukla „ 5 „ 5 „ „
Influirt zur Eilfahrt nach Rzeszów resp. zur Botenfahrt nach Krosno (im Winter)	Geht ab nach Ankunft der Eilfahrt aus Rzeszów respective der Botenfahrt aus Krosno (im Winter.)

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 11 Juli 1876.

(3491 3—3) **E d y k t.**

L. 7875. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należących się c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu od p. Władysława Mniszka i Maryi z Czarneckich Mniszkowej a właściwie teraz od jej spadkobierców, ilości 906 złr. 25 ct. w. a., 906 złr. 25 ct. i 24571 złr. 61 ct. w. a. z pn., dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Ostrowa i części Ostrowa w powiecie Przemyskim leżących, p. Władysława Mniszka i spadkobierców ś. p. Maryi z Czarneckich Mniszkowej własnych, ku czemu 2 termina a to na dzień 11 września 1876 r. i dzień 12 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie wyznacza się.

Za cenę wywołania tych dóbr Ostrowa i części Ostrów ustanawia się suma 62183 złr. w. a. która przez c. k. uprzyw galic. akcyj. bank hipoteczny przy udzieleniu na hipotekę tych dóbr pożyczki jako onych wartość wyrachowana była.

Chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi $^{10}/_{100}$ ceny wywołania a raczej zaokrągloną ilość 6219 zł. w. a. w gotówce albo w książeczkach tutejszo krajowych kas oszczędności, przynajmniej na taką ilość kapitału opiewających, na okaziciela wystawionych i od zakazu wolnych, albo w obligacyach państwowych z należącemi do nich niezapadłemi kuponam, podobnież od zakazu i ograniczenia wolnych, lub też w listach zastawnych Zakładow hipotecznych i Zakładów kredytu ziemskiego z niezapadłemi kuponami i talonami na dalsze kupony, które to listy zastawne (hipoteczne) na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1868 r. l. 93 Dz. ust. p. do lokacyi kapitałów fundacyjnych, sierocińskich, fideikomisowych i depozytowych są przydatne, licząc te obligacye państwowe i listy zastawne (hipoteczne) po najniższym w gazecie lub względnie w urzędowej gazecie wiedeńskiej (Wiener Zeitung) w ostatnim dniu przed złożeniem wykazanym kursie, atoli nie wyżej tychże imiennej wartości jako wadyum do rąk sądowej komisyi licytacyjnej złożyć. Wadium najwyższą cenę podającego, będzie zatrzymane a jeżeli on je w gotówce złożył, zostanie po przyjęciu do sądu aktu licytacyi w cenę kupna wliczone, zaś wadya wszystkich innych współlicytantów będą tymże za potwierdzeniem odebrania zaraz po ukończonej licytacyi nazad zwrócone.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny w registraturze tutejszego c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

O rozpisaniu tej egzekucyjnej sprzedaży uwiadamia się strony sporne tudzież następujących wierzycieli hipotecznych: galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, p. Edwarda Woźniakowskiego, p. Mojżesza Spitza, p. Maryę Merz, p. Markusa Horszowskiego, p. Henryka Dawida, p. Stanisława Illasiewicza. p. Leę Schwarz, p. Józefa Kukaczkę, p. Efroima Matzner, p. Itte Bernfeld, p. Fanny Bardach, p. Michała Halpern, p. Sewerynę z Mniszków Berską, p. Emila bar. Brunickiego, p. Antoniego Gozdowicza, c. k. Prokuratoryę Skarbu w zastępstwie wysokiego Skarbu i c. k. Skarbu wojskowego, małoletnie dzieci po ś. p. Maryi z Czarneckich Mniszkowej, jako wierzycieli hipotecznych na połowie dóbr Ostrów i części Ostrów, należącej do ich ojca p. Władysława Mniszka przez kuratora adw. Dr. Mochnackiego, małoletniego Feliksa Drużbackiego, do rąk p. Mikołaja Drużbackiego, spadkobierców Noego Papernie jako to: pp. Saula Papernie, Rose Papernie, zamężną Halpern i Mariem Perle, 2 im. Papernie, p. Konstancyę Pruszyńską, jako co do miejsca zamieszkania niewiadomą, oraz wszystkich tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 4 lutego 1876 r. z swojemi prawami albo pretensyami na sprzedać się mające dobra do tabuli weszli, jak również wszystkich tych którymby uchwała sprzedaż onych dozwalająca z jakiegobądź powodu w czas przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła przez edykta i kuratora p. adw. Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Regera.

Przemyśl dnia 12 lipca 1876.

(3539 3—3) **E d y k t.**

L 3615. W dniach 2 sierpnia, 6 września i 11 października 1876 r. o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 78 w Wielowsi położona, spadkobierców Mendla Katza własna, na zaspokojenie Władysława Gryglewskiego pto 39 złr.

Cena szacunkowa wynosi 105 złr. w. a., wadium 10 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Tarnobrzeg dnia 6 czerwca 1876.

(3533 3—3) **E d y k t.**

L. 10907. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Józefa Silbermanna nieprotokołowanego kupca z Jarosławia i mianuje pana c. k. sędziego powiatowego Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby z przybraniem zarządcy masy konkursowej a według możności i dłużnika opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Dr. Myszkowskiego z zastępstem p. adwokata Dra Ruczkę obu z Jarosławia i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 10 sierpnia 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 30 września 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, (albo też w ces. król. Sądzie powiatowym w Jarosławiu,) a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, który się na dzień 26 października 1876 wyznacza, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

W dniu do likwidacyi wierzytelności ustanowionym mogą wierzyciele także ugodę w myśl § 68 ust. konk. zawrzeć.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 27 lipca 1876.

(3485 2—3) **Edikt.**

Z. 10098. Vom k. k. Kreisgerichte Tarnopol wird bekannt gemacht, es sei auf Ansuchen des Joel Frenkel hinsichtlich des ihm als Remitenten angeblich in Verlust geratenen von Maryśka B s in Jacowce und Tačka Batka in Dobromirka akceptirten von Joel Frenkel ausgestellten Wechsels dtto. Z araż 9 November 1874 über 1100 fl. zalbar am 1 Dezember 1874 in die Ausfertigung eines Amortisations Ediktes gewilliget worden.

Alle jene welche diesen Wechsel in Händen haben oder darauf aus was immer für einem Rechtsgrunde einen Anspruch zu machen gedenken, haben denselben binnen 45 Tagen vom Tage der Ediktsausfertigung an, so gewiß hiergerichts vorzulegen, widrigens nach Verlauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Ansuchen als amortisirt erklärt werden würde.

Tarnopol 12 Juli 1876.

3477 3—3) **Edykt.**

L. 2270. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Michała Szerszenia wprowadził postępowanie względem uznania Maryi Szerszeń, celem przeprowadzenia po niej pertraktacyi spadku, i dla niej jako z życia i miejsca pobytu niewiadomej ustanowił kuratora w osobie p. Alfreda Jachimowskiego.

Wzywa się zatem Maryę Szerszeń, by w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu licząc albo sama w sądzie tutejszym się stawiła, albo sąd lub ustanowionego kuratora o swem życiu lub miejscu pobytu uwiadomiła, gdyż inaczej po upływie tego terminu za zmarłą uznaną zostanie.

Rymanów 31 maja 1876.

(3482 3—3) **Edykt.**

L. 25755. C. k. sąd krajowy lwowski niniejszem zawiadamia, że Edward Weigel i Karolina Niedzielska przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Filipinie de Czaki Rzepińskiej i Anieli Czaki a względnie nieznanym tychże spadkobiercom pod dniem 10 maja 1876 l. 25755 wnieśli pozew o extabulacyę obowiązków płacenia czynszu emfiteutycznego laudamii i odnowienia kontraktu ze stanu biernego realności pod l. 406 1/4 we Lwowie i że do zastępowania pozwanych ustanowiono kuratorem tutejszego adw. Dra Szwedzickiego z subsytucyą adw. kraj. Dra Starzewskiego z któremi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęły, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę wybrały i sądowi oznajmiły, słowem stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3543 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1337. Dnia 16 sierpnia, dnia 19go września i dnia 17 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacyjna sprzedaż realności l. k. 148 w Nagoszynie dłużnika Jana Dygdonia własnej na zaspokojenie pretensyi Izraela Storcha w kwocie 50 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi 530 złr.

Wadyum zaś 53 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 21 czerwca 1876.

(3497 3—3) **Edykt.**

L. 996. Dnia 7 września, dnia 12 października i dnia 16 listopada 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr 80|11 w Babinie powiatu Samborskim ciało tabularne stanowiące Jacka Czerewko własnej, w sprawie Zakładu kredyt. włość. o 300 złr. i 50 złr. a względnie o 260 złr. 20 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wystosowania wyciągu tabularnego na hipotekę weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie lub za późno doręczoną została przez kuratora w osobie adw. Dra Kohna z zastępstwem adw. Dra Wołosiańskiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 23 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 2848. (3529 3—3)

Celem **wydzierżawienia propinacyi wódczanej** wraz z dodatkiem gminnym w Brzeżanach, na lat trzy, t. j.: od 1 stycznia 1877 do ostatniego grudnia 1879 r., a ewentualnie na lat sześć, odbędzie się w kancelaryi Magistratu Brzeżańskiego publiczna licytacya dnia **17 sierpnia** 1876 r., w razie nieudania się, druga licytacya dnia **24 sierpnia** 1876 r., w razie niepomyślnym zaś trzecia licytacya dnia **7 września** 1876 r., każdym razem o godzinie 5 popołudniu.

Za cenę wywołania przyjmuje się dochód upłynionego sześciolecia w rocznej kwocie 18500 złr. a. w., od czego 10% jako zakład albo w gotowych pieniądzach, albo w papierach rządowych, pupilarną hypotekę dających, wedle kursu, — chęć licytowania mający złożyć powinni.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w kancelaryi urzędu miejskiego w zwykłych godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta

Brzeżany, dnia 27 lipca 1876.

L. 8796. (3306 3—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się **licytacyę** przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie 1877 roku

drzewa opałowego

w przybliżeniu następującą ilość metrów sześciennych:

a) bukowego 2800,

b) brzozowego 800,

c) sosnowego 500.

Drzewo będzie dostawianem do szpitala w ilościach i w czasie przez Zarząd szpitala oznaczanych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całorocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia **16 sierpnia** r. b.

W dniu zaś następnym 17 sierpnia o godzinie 10 z rana w kancelaryi Dyrekcyi odbędzie się naprzód ustna licytacya, a następnie oferty zostaną otworzone.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Nadto szpital potrzebuje **masła** 1go gatunku 3500 kilogramów, które Zarząd zakupować będzie od zgłaszających się osób w dowolnych ilościach, jakie będą miały do zbycia.

Dyrekcya szpitala powszechnego

we Lwowie dnia 15 lipca 1876

L. 2214.

Ogłoszenie.

(3571 1—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja, publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szpitala powszechnego w Stryju.

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi około 23.000 zł. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 po południu wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 1500 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w expedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja, publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szkoły wyższo-realnej i szkoły ludowej w Stryju.

Cena wywołania kosztorysem oznaczona wynosi około 100.000 zł. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 po południu wnieść należy.

Później wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 5000 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorysy przejrzeć można w expedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy k[illegible]a

Stryj, dnia 28 lipca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.